

PRENUMERATA WYNOŚI:

we Lwowie:

miesięcznie 2 korony, za dwurazową dost. do domu dopłacają 60 h.

na prowincyi:

roczn. 26 k. 40 h. z 2-krotną wys. 32 k. — h.
kwartal. 6 „ 60 „ 8 „ —
miesięcz. 2 „ 20 „ 2 „ 70 „

W Niemcewicz: miesięcznie 4 kor.

W innych krajach „ 6 „

Każda zmiana adresu 60 h.

Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie.

OGŁOSZENIA:

Za 1 wiersz petirowy albo jego miarę 20 h., nadesłane wiersz garmondem 30 h., małe ogłoszenia za wiersz 10 h., najmniej 60 h.
Osobista korespondencya po 10 h. od słowa.

Numer pojedynczy:

peran. popołud.
We Lwowie 4 h. 6 h.
na prowincyi 6 h. 8 h.

Adres: „Słowo Polskie“

Lwów, ul. Chorażczyzny 1. 17.
TELEFON 541.

Kilka słów o naszym szpitalnictwie prowincjonalnem.

Sprawozdanie z czynności departamentu V-go Wydziału krajowego jest jedynym obrazem, pozwalającym ogółowi dojrzeć, dokąd i w jaki sposób płynnie pokażna suma roczna 2,380.724 koron z funduszu krajowego na koszt leczenia najuboższych członków społeczeństwa.

Szpitali krajowych, lwowskiego i krakowskiego, nie poruszamy, zając się chcemy wyłącznie szpitalami prowincjonalnymi.

Szpitali tych, pod zarządem Wydziału krajowego pozostających, jest 27 z ilością chorych w roku 1900-nym 37.022, ilością dni leczenia 828.179. Wobec tego przeciętny dzienny stan chorych w szpitalach prowincjonalnych wynosił 2.266 na 2.216 łóżkach, jakie te szpitale do dyspozycji miały. Pozornie ilość łóżek odpowiadała ilości chorych. Gdy się jednakowoż zważy, że w miesiącach letnich w szpitalach panują prawie pustki, a w miesiącach zimowych stan chorych w dwójnasób co najmniej się zwiększa, zrozumiemy, jak kolosalne panuje przepełnienie w najgorszym czasie, zwłaszcza, że po największej części budynki na szpitale, użyte, nie są w tym celu budowane, nie mają sal obszernych, przewiewnych, należycie wentylowanych. Jest to pierwsza zasadnicza wada, że szpitale tych jest za mało, lub, że są za małe. Zachodziłaby tu kwestya, czy tworzyć szpitale więcej, czy też rozszerzać już istniejące szpitale.

Tu, wedle naszego zdania, pośrednia droga byłaby najlepsza; należy tworzyć szpitale drobne, powiatowe, jako pierwsze etapy a ponadto rozszerzyć i zasadniczo zmienić szpitale w miastach większych, jako szpitale obwodowe.

Dla szpitali powiatowych wystarcziliby wybrani lekarze, praktycy, dla szpitali zaś obwodowych, bezwarunkowo należałoby utworzyć oddziały pod opieką lekarzy specjalistów. Dziś tych lekarzy, obsługujących 37.022 chorych, jest absolutnie za mało i absolutnie też zadaniu swojemu w sposób należyty podołać nie są w stanie.

Ilość lekarzy, w sprawozdaniu szpitalnem wymieniona, wynosi 56. Wobec tego na jednego lekarza wypadłoby przy 828.179 dniach leczenia i dwurazowej wizycie, około 30.000 wizyt rocznie a 90 wizyt dziennie. 90 chorych dziennie zbadać, opatrzyć, jest rzeczą, wprost niemożliwą. A przytem lekarze ci nie mogą wyłącznie oddawać się szpitalowi; wszak płace roczne dyrektorów wahają się między 381 (Husiatyn) a 1.200 (Przemysł jedyny), a płace sekundaryuszy między 50 zł. (Lubaczów) a 600 zł. (Biała, Przemysł, Stanisławów, Tarnów).

Przeciętne wynagrodzenie za wizytę lekarską, w szpitalu powszechnym prowincjonalnym w Galicji wynosi przy 828.179 dniach leczenia i dwurazowej

wizycie dziennej 2 centy przeciętnie tak dla dyrektorów, jak i sekundaryuszy, a w to wchodzi naturalnie i wynagrodzenie za większe operacje.

Drugą przeto zasadniczą wadą szpitali prowincjonalnych jest brak lekarzy, odpowiednio płatnych.

A dalej zarząd. Kto rządzi, powiedzieć trudno. Wydział krajowy, komitety, dyrektorowie, siostry zakonne — wszystko rządzi, a właściwie nikt nie rządzi.

Rządy Wydziału krajowego ograniczają się faktycznie do następujących funkcji:

Skreślania z corocznie przesyłanego budżetu szpitalnego wszelkich pozycji inwestycyjnych, bo na to pieniędzy nie ma.

Rewizya rachunków kwartalnych. Wydział krajowy wydał okólnik z dnia 10 kwietnia 1891 l. 6212, mocą którego do zarachowania na fundusz krajowy kosztów leczenia chorego, wystarczy świadectwo ubóstwa z miejsca zamieszkania, jeżeli miejsce zamieszkania stwierdzi, że chory nie jest obcokrajowcem. Lecz okólnik ten nie obchodzi oddziału rachunkowy; surowa ta władza kreśli bez miłosierdzia pozycje i odsyła szpitalowi do szukania przynależności. A przynależność znaleźć, to sztuka nielada.

Albo te spory ciągle z kasą chorych, kto należy do niej właściwie, a kto nie.

W tym biurokratycznym toku leży przyczyna, dlaczego te t. zw. załogi szpitalne wynoszą pokąźną sumę 211.953 zł.

Rok rocznie przysłał Wydział krajowy do lustracji szpitala inspektora szpitalnego, który troszczy się jedynie o to, aby oszczędzać, oszczędzać bez końca na wszystkim, bo na nic pieniędzy nie ma.

Zresztą szpitale mają własną autonomię w autonomii: komitety własne, zarządcę odpowiedzialnego z ramienia Wydziału krajowego, którym jest dyrektor szpitala.

W skład komitetu szpitalnego wchodzi, oprócz dyrektora, trzech dygnitarzy honorowych, mianowanych przez rozmaite władze autonomiczne, obarczonych prócz zawodowych zajęć naturalnie jeszcze i innemi „honorowemi“ zajęciami i ludzie ci mają „czuwać“ nad majątkiem szpitala, „powiększać“ tegoż fundusze, nie wiedzieć skąd i jak, decydować o przeróbkach budowlanych, ogłaszać licytacje i przedkładać rozmaite rachunki Wydziałowi krajowemu i kasom. Dygnitarze ci jednak naturalnie, jako niefachowi, wyobrażenia żadnego nie mają, ani o ustroju, ani o potrzebach szpitalnych; głosują przeto, kiwając głowami, a dyrektor robi, co potrzeba.

Lecz władza dyrektora na papierze znaczna: „zwierzchnikiem odpowiedzialnym służby lekarskiej, administracyjnej i gospodarskiej, tudzież wykonawcą uchwał komitetu szpitalnego jest dyrektor-lekarz“ — w samej rzeczy jest bardzo ograniczona.

Służby świeckiej w szpitalach prowincjonalnych jest za mało; jeden służący lub służąca na

30 do 50 chorych, a przytem płaca przy nędznym wikcie 5 do 7 zł. miesięcznie. Wobec ciężkiej, ciągłej pracy, często i nocnej, dziwić się nie należy, że odpowiedniego materiału tak tanim kosztem dostać nie można. Wiedzą to wszyscy dyrektorowie szpitali. Troistość więc rządu, rządu komitetów etc., to dalsza wada ustrojowa dzisiejszych szpitali prowincjonalnych.

A przecież temu złemu zaradzić można. Należałoby znieść komitety szpitalne, obdarzyć dyrektorów należyłą władzą, dodać im do pomocy urzędnika, zarządcę, odpowiedzialnego wobec dyrektora i Wydziału krajowego i poruczyć tymże zarząd szpitalami. Siostry zakonne mogłyby spełniać pod okiem urzędnika-rządcy funkcje im odpowiednie: przy kuchni, praniu, rozdawnictwie leków, zarządzanie bielizną itp., t. zn. to, co należy do gospodarstwa kobiecego. Nadto należałoby pomnożyć i lepiej wypoasażyć służbę świecką.

Dalszą wadą szpitali prowincjonalnych jest niewystarczający wikt dla chorych.

Ceny utrzymania chorego wynoszą od 15-8 (Śniatyn) do 24-8 ct. (Biała) a przeciętna wynosi 19 ct. Za 19 ct. utrzymać zdrowego jest rzeczą prawie niemożliwą a cóż dopiero człowieka chorego. I znowu trzeba widzieć, aby uwierzyć, jak Galicja żywi chorych swoich biednych mieszkańców, w szpitalach prowincjonalnych. Rząd przecież również nie zbytkuje a mimo to kosztta żywienia chorego na klinikach lwowskich wynoszą przeciętnie 59-1 ct. a więc wyższ 3 razy tyle, co w szpitalach. Różnice cen jednostkowych wiktuałów absolutnie tu nie nie tłumaczy, bo różnice te wobec siedzą szpitali prowincjonalnych w większych miastach i sieci komunikacyjnej są minimalne.

Brak w tem żywieniu chorych przede wszystkim mleka, które nawet najbiedniejszy zarobnik w domu dostanie, szczególnie gdy jest chory.

W tem szukać należy przyczyny, dlaczego lud tak się boi szpitala. Dzisiejsza wiedza lekarska mniej leczy aptecznymi środkami, jak dyetetycznymi; tu szukajmy przyczyny, dlaczego tak przepełnione są kliniki, dlaczego tyle chorych, choć mniej zamożnych, spieszy do szpitali zagranicznych. Metody leczenia są podobne, lecz takiego wikt, jak u nas, choremu nie dadzą nawet w Hiszpanii. A przecież skargi płyną, płynię ich wiele, lecz skarżą się tu warstwy, które u nas skutecznie skarżyć się nie mogą, a lekarze szpitalni mileją, bo mileć muszą.

Dalszą wadą szpitali prowincjonalnych jest brak zupełny budynków izolacyjnych dla chorych zakaźnych. Pod naciskiem rządu tu i ówdzie coś niecoś w tym kierunku zrobiono.

Dla obłąkanych również nie urządzono nigdzie choćby przejściowego przytułku, zanim zawila korespondencya ułatwi im przyjęcie do krajowych zakładów. Szpitalom wzbrania się przyjmowania obłąkanych.

UGODOWCY.

POWIEŚĆ.

Napisal

Wiesław Slavus.

121

(Ciąg dalszy).

Bankier został baronem, arystokracja wystrzeliła się w mundury dworskie, przemysłowcy pozalatali swoje interesy!... A na niego rzucano przekleństwo! Odsadzono go od czi i wiary. Może dlatego, że był najszabszym, że nie miał za sobą majątku ani wpływów!

Gorycz zalewała Wiesława. To społeczeństwo, w którym wyrósł, które tak ukochał, któremu służyć chciał — wypierało go się — odsuwało — nazywało „zdrajcą“, szpiegiem „rosyjskim...“ A to dlatego, że pierwszy z brzegu nikczemnik, czy zaślepieniec rzucał na niego kamieniem w chciwym na skandal świstku zakordonowym! Pisemko to, które w ciasnym swym szowinizmie w rozdawaniu tytułów na zdrajców ojczyzny — w kilku wierszach insynuacji zniszczyło całą jego przyszłość! Zamknęło przed nim drogę pracy, zmarnowało, zwichnęło!...

Wiesław machinalnie sięgnął do portmonetki i obliczył swoje fundusze — były bardzo szczupłe. Po opłaceniu mieszkania, które zalegało — pozostała mu zaledwie mała sumka na jakie takie życie w ciągu dwóch tygodni! A potem? Potem będzie bez grosza prawil!...

I poraz drugi znów znajduje się w położeniu,

że musi przeżywać gorzkie chwile rozczarowania, że praca dla dobra drugich nawet nie przynosi mu w zysku zadowolenia moralnego, nawet tej satysfakcji, iż istotnie coś zrobił, coś utworzył, że przyłożył rękę do pracy pożytecznej.

Znów ideały swoje widzi rozbite, wykołone! A może szkoda?...

Wiesław wspominał na dawne czasy, na dawne zabiegi. Lecz w tej chwili ukazała mu się uśmiechnięta szyderczo twarz Cisa! Ziemęcki się wzdrzgnął i z zadowoleniem wspominał, iż z człowiekiem tym nie go już nie łączy.

Równocześnie prawie przyszła mu na myśl Stefka... A z nią ten cały dramat, który nosił w sobie wyryty głęboko, o którym nie mógł wspomnieć bez wzruszenia.

Godziny upływały. Wiesław siedział nieporuszony, przebiegając myślą wszystkie przeżyte chwile. Zdawało mu się, że jest bardzo stary, że już ani czasów gorszych, ani położenia świetniejszego doczekać się nie może.

Moralnie i materialnie poniósł porażkę. Losy nie miały względów ani dla jego idei, ani zabiegów, ani nadziei, ani wyrachowań. Wszędzie zawód, na każdym kroku rozczarowanie, boć nawet i ta Stefka nie dla niego była.

Wiesław spojrział na zegarek — było po północy. Podniósł się ociężale z krzeselka, myśląc o śnie, jako o należytej mu chwili zapomnienia. Ustawił zwoła lampę na stoliku przy łóżku i zaczął zbierać się do snu.

Naraz do drzwi wchodowych ktoś energicznie zapukał.

Ziemęcki podszedł apatycznie ku drzwiom i zagadnął machinalnie:

— Kto tam?

— Swoj! — dał się słyszeć głos za drzwiami.

Wiesław, zdziwiony nieco spóźnionemi odwiedzinami — uchylił zlekka drzwi — lecz równocześnie ktoś je pchnął szybko, tak, że Ziemęcki został odepchnięty na środek pokoju.

We drzwiach ukazały się mundury żandarmerii.

Wiesław na widok ten raczej jeszcze bardziej zdziwił się, niż przeląkł. Boć oczywiście musiała to być jakaś pomyłka. Zresztą on, teraz „szpieg“ przecież... chyba nie powinien się obawiać żandarmerii!...

Na środek pokoju wysunął się tymczasem kapitan żandarmerii i zagadnął uprzejmie dobrą polszczyzną:

— Czy mam przyjemność mówić z panem Wiesławem Ziemęckim?

— Tak jest, panie, lecz nie rozumiem, co panów może do mnie sprowadzać?

— Formalność, panie łaskawy — ot, nic więcej... drobna formalność i koniec na tem.

— Lecz to chyba pomyłka... Ja nie należę do ludzi, których przekonanania mogłyby podlegać...

(C. d. n.).

Możeby Sejm krajowy zajął się smutnym losem szpitali prowincjonalnych w naszym kraju. Może przyszłe wybory sejmowe dostarczą kilku jednostek, które zainicjują nową erę w szpitalnictwie prowincjonalnym.

Z kraju.

Kraków, w czerwcu.

Konflikt komisji konsensowej z magistratem. — Szczegóły ze zgromadzenia Izby adwokackiej. — Śmierć żony dyrektora poczty.)

Wielkie wrażenie w tutejszych kołach wywarł konflikt komisji konsensowej z magistratem, z tego powodu, że magistrat, jako władza przemysłowa w kilku wypadkach nie uwzględnił opinii komisji i zdobył się na słuszne zresztą samodzielne uchwały, nie dopuszczając szynków w pobliżu kościołów i w punktach miasta, wymagających ochrony przed rozszerzeniem się ostatniego rzędu szynków. Opinia więc publiczna stanęła w tych wypadkach po stronie magistratu, nie tylko ze względów lokalnych, ale i ze względu na interes zasadniczy, idzie tu bowiem o obronę słusznych praw magistratu, które sobie

komisja przywłaszczyć chciała, aby w ten sposób stać się bezprawnie jedynym organem, decydującym w sprawach szynkarskich.

Konflikt ten ma znaczenie nie tylko dla Krakowa, dlatego należy mu się bliżej przypatrzeć.

Według ustawy przemysłowej, władza przemysłowa (w Krakowie magistrat) przed udzieleniem konsensu na restauracje, szynki, kawiarnie itd., ma zasięgnąć opinii od gminy, siedziby przedsiębiorstwa, w której imieniu opinii tej udziela oczywiście reprezentacja gminna, tj. rada gminna, względnie rada miejska.

Trybunał administracyjny w dniu 20 kwietnia 1883, l. 2416 nr. 1738 orzekł w myśl ustawy przemysłowej, iż „gmina daje opinię tylko o stosunkach miejscowych i względach policyi gminnej, co znów jest tylko wskazówką dla postępowania władzy, nie ograniczającą jej swobodnego uznania”, tudzież orzekł, iż „koncysja na szynk, przez władzę przemysłową udzielona, nie może być z tego powodu unieważniona, że gmina przed udzieleniem koncesji nie była zapytana o zdanie, gdyż §§ 60, 131 i 138 ustawy przemysłowej nie znają unieważnienia koncesji z takiego powodu”.

W mieście Krakowie władzą przemysłową na

podstawie postanowienia §. 4 ustawy o organizacyi politycznych władz administracyjnych z dnia 19 maja 1868, L. 44 Dz. u. p., jest magistrat krakowski, a gmina m. Krakowa udziela przez Radę miejską, względnie przez wydelegowaną komisję, opinii magistratowi, jako władzy przemysłowej przed udzieleniem konsensu, z powyższego więc wynika, że magistrat w tych sprawach nie jest bynajmniej związany tą opinią.

Że komisja konsensowa krakowska czuje się dotknięta, ilekroć magistrat, udzielając konsensu, nie uwzględni opinii komisji, łatwo się tłumaczy z motywów psychologicznych, nie powinna jednak komisja zapomnieć, iż żale podobne nie mają uzasadnienia legalnego.

Podobne scysy między reprezentacyami gminnymi a władzami przemysłowymi w miastach, posiadających własny statut, nie są zresztą nowością, wskutek czego w całym szeregu miast, jak Celowcu, Iglawie, Insbruku, Lincu, Pettawie, Solnogradzie, Steyr, Waidhofen, Znaimie (o czem ciekawo na miejscu przekonać się może) władze przemysłowe nie zaskiegają opinii od Rad miejskich i bez tej opinii załatwiają sprawy szynkowe.

Dalsze zatem upieranie się komisji szynkowej krakowskiej przy rozstrzeżeniu, iż magistrat jest obowiązany stosować się do opinii gminy, może wkrótce obrócić się w upokarzający dla komisji wynik, iż także krakowski magistrat — podobnie jak w innych miastach — za wiedzą namiestnictwa, zaniecha zaskiegania opinii od komisji.

Doroczne zgromadzenie zachodnio-galicyskiej Izby adwokackiej w Krakowie, które odbyło się dnia 26 b. m. w sali radnej miasta Krakowa, obfitowało w bardzo wiele momentów, interesujących także osoby, stojące po za zawodem adwokackim, że tylko wspomniemy gorącą i nader zajmującą dyskusję w sprawie znanej odpowiedzi na zapytanie ministerstwa sprawiedliwości co do potrzeby wydania nowej taryfy adwokackiej.

W dyskusji nad tym wnioskiem wydziału Izby adwokackiej, który referował prof. dr. Rosenblatt, rozwinęła się dyskusja, w której brali udział adwokaci: drowie Czesznak, Jan Jakubowski, Skapski, Gertler, Koy, Rucznka, tudzież Suesser, który zwrócił uwagę na dziwny fakt, iż w dyskusji tak szczegółowej nie poruszono kwestyi obrażającego wprost adwokatów niskiego oceniania pracy ich jako obrońców, w krakowskim sądzie powiatowym karnym i krajowym karnym jako apelacyjnym.

W obu tych sądach mianowicie czas i praca adwokacka oceniana jest przez odnośnych sędziów, jak to już podnoszono publicznie, gorzej, aniżeli czas i wożenie pasażerów przez krakowskich dorożkarzy. Mowca domagał się przeto, aby wydział Izby, względnie prezydium, udało się z odpowiednim przedstawieniem do wyższych i najwyższych władz przełożonych sądownictwa krakowskiego, a gdyby i to nie wpłynęło na zmianę postępowania wzmiankowanych sądów wobec adwokatów, poruszyć tę sprawę przez istniejącą stałą delegację adwokatów, względnie przez klub „posłów adwokatów” przed najwyższą legislaturą państwa.



Cyprian Godebski.

Wielkiego artystę Lwów gości w swoich murach od dni kilku: twórcę pomnika odsłoniętego wczoraj, Cypriana Godebskiego.

Na wielkość nie u nas pasowany — bo za granicą, przeważnie przebywał i pracował — dzieli się laurami z ziemią, której jest synem a chlubą i której pamięć nigdy nie opuszczała go wśród obcych.

Ze Lwowem wiąże Godebskiego węzeł wspomnień, nie własnych wprawdzie, lecz ojcowskich, niemniej jednak silny zapewne mocą rodzinnej tradycyi. Ojciec bowiem Cypriana, tułacz zawierucha, gnany, osiadł był ongi w naszym mieście i piastował czas pewien godność bibliotekarza w Zakładzie im. Ossolińskich.

Co do samego artysty, to przyszedł on na świat w Berry we Francji w r. 1837. Szkoła baignolska, która tyle polskiej działy wychowała w duchu narodowym na dzielnych ludzi i patriotów szczerych, rzuciła także na umysł młodego Cypriana ów posiew.

Wcześniej rozbudzony zapal dla sztuki ustrzegł go od prób na niewłaściwych polach pracy, prób, tak często marnujących młode siły bezowocnie, zanim trafią na drogę wskazaną im przez wewnętrzne poczucie. Godebski wstąpił był w Paryżu do szkoły sztuk pięknych i w pracowni Gouffroi odebrał pierwsze święcenia artystyczne.

Już z wyrobioną techniką, przybył następnie do Lwowa, gdzie Gołuchowski, szczery a możny przyjaciel ojca, poznał się na niezwykłych zdolnościach młodego artysty i powierzył mu pierwszą, jaką nadarzyła się, pracę: wykonanie figur dla ozdoby gmachu invalidów. Nawiąsem dodajemy, iż młodzieńcze to dzieło Godebskiego dotąd istnieje, jakby na świadectwo, że już wówczas wśród rzeźbiarzy wybitne zajął stanowisko.

Wyrobiło mu ono pochlebną opinię także u rządu centralnego i gdy budowa się począł w Wiedniu wielki arsenał, powierzono dłutu Godebskiego wskrzeszenie postaci wodzów.

Lecz Wiedeń nie zdołał naszego rodaka przyciągnąć do siebie na zawsze. Rwał on się ciągle na Zachód, do serca cywilizacji i sztuki nowoczesnej, do Paryża. Zmuszony wszakże stosunkami, porzucił nadsekaną stolicę, aby przenieść się do Brukseli, gdzie za popędem serca idąc, poślubił pannę Servais. Zawarte małżeństwo włożyło nań obowiązek zdobycia stałego punktu oparcia. Uzyskuje go aż w Petersburgu, jako profesor tamtejszej akademii sztuk pięknych. Wkrótce potem nastroczyła się Godebskiemu sposobność bliższego znowu kontaktu z Zachodem. Wobec oferty z Wajmaru, porzucił katedrę petersburską i zamienia ją na takież stanowisko w niemieckich Atenach.

Los zwraca go następnie ku swoim. Przybywa do Warszawy — już wówczas silnie rozbudzonej ruchem umysłowym i artystycznym. Spada nań w tym okresie ciężkie doświadczenie: traci żonę. W kilka lat później widzimy go powtórnie w związkach małżeńskich — poślubił mianowicie panią z Rosenów Natansonową...

Nie przestaje wśród tego tęsknić do Paryża. Wreszcie w roku 1878 rozbija tam znowu swe namioty. Salony pp. Godebskich przy rue Prony stają się jednym z głównych ognisk świata, przechowującego cześć dla sztuki — punktem zbornym śmietanki literackiej, artystycznej, a przytem towarzyskiej. Tu między innymi na kilka tygodni przed śmiercią dał się Liszt usłyszeć, który to niezapomniany moment utrwalił ółówek Reichana w *Monde Illustré*.

Niestety śmierć powtórnie zerwała związki serdeczne Godebskiego. Padła pod jej ciosem wierna towarzysza i przyjaciółka artysty, w ciężkiej pograżając go żalobie.

Po upływie pewnego czasu ożenił się Godebski po raz trzeci, mianowicie z markizą de Fresnay de

Gouville. Przeniósł się z nią do Brukseli, ale magnetyczny urok Paryża skłonił go rychło do powrotu nad Sekwanę. Znużony trudami zawodu i życia osiadł w końcu w Passy, a równocześnie urządza drugą pracownię w Kararze i odtąd stale tu, lub tam przebywa.

Godebski przekroczył już wiek rozkwitu sił, ale temperament dozwolił mu zachować świeżość młodzieńczą prawie, o czem świadczy zarówno jego wyglądanie, jak jego działalność. Czas wprawdzie osypał artystę szronem włosów, ale z oczu błyska żar nieprzysłumiony, a rzeźkość i żywość ruchów na każdym kroku przeczy, jakoby ciążyło mu lat brzemień.

Długim szeregiem dzieł znakomitych wystawił Godebski setki pomników swej sławie. Do najcenniejszych należą pomnik Gautiera, praca, nagrodzona aplauzem, więcej nawet: zachwytem całej Francji.

A takich prac — jak powiedzieliśmy — setki rozrzucał po świecie, w wielkich ogniskach cywilizacji, utrwalając niemi nie tylko swoje, lecz i Polski imię.

Serca rodaków podbił przedewszystkiem pomnikiem Mickiewicza w Warszawie — tem dziełem potężnem, opromienionem zarówno blaskami piękna — jak i bogatą treścią, jeśli tego wyrazu użyć wolno.

Obecnie także Lwów pochłubić się może dziełem znakomitego artysty i rodaka. Pomnik Gołuchowskiego, odsłonięty wczoraj, użyczył niezwyklej ozdoby naszemu miastu, które niestety tak mało posiada dotąd dzieł sztuki. Godebski wywiązał się z poruczonego mu zadania ponad miarę zobowiązań. Bo też dłutem jego kierował tu nie tylko impet artystyczny, lecz także pietyzm dla pamięci męża, którego kształty odtworzył, a który do pierwszych należał wróżbitów wielkiej przyszłości Godebskiego.

w. i.

Fulary, Voile, Batysty, Piki, Welny

na suknie

poleca

MIKOŁAJ LUDWIG

w modnych kolorach najtaniej

Lwów, Hotel George'a.
Próbki wysyła odwrotnie i f

W odpowiedzi na wywody dr. Suessera, prof. Rosenblatt skonstatował, że rzeczywiście przyznawanie w tych dwóch sądach kosztów zastępstwa adwokackiego zakrawa na humorystykę, poniżającą stan adwokacki i że obowiązkiem każdego adwokata jest przeciwko temu remonstrować, jak to zwykł czynić mowca, zrzekając się raczej likwidowania owych „sakramentalnych przez oba te sądy za normę przyjętych 6 koron”.

Po bardzo interesujących dalszych przemówieniach uczestników: pp. drów Adolfa Grossa i Adama Doboszyńskiego, który z wytrawnym znawstwem scharakteryzował zakulisowe sposoby odbywającej się w ministerstwie sprawiedliwości antiadwokackiej roboty (głosy: znana *Kleinarbeit*) i po przyjęciu do wiadomości życzenia dr. Grossa, aby na przyszłość wydział rozsyłał adwokatom przed każdym walnem zgromadzeniem motywowane wnioski swoje w druku, prezydium i zgromadzenie postanowiły zająć się stosunkami, wytkniętymi przez dr. Suessera co do taksonowania pracy adwokackiej w sprawach o przekroczenia w krakowskich sądach karnych.

Dzisiaj popołudniu zmarła tu żona dyrektora poczty i telegrafu ś.p. Amelia z Komarów Bilińska. Osierociła czworo dzieci. W kołach krakowskich cieszyła się bardzo żywą sympatią, dla zalet umysłu i serca. Z powodu śmierci przyjeżdża dzisiaj wieczorem do Krakowa gubernator Biliński, brat tak ciężko nieszczęśliwie dotkniętego dyrektora Maryana Bilińskiego. Pogrzeb odbędzie się w sobotę.

Rzeszów, 26 czerwca.

Dopiero co uzyskane przez burmistrza Rzeszowa, pana Jabłońskiego, przyłączenie gmin Ruska wieś, Staroniwa, Wygnaniec itd. do gminy miejskiej Rzeszów, dało powód do gwałtownej, choć nieszkodliwej burzy w szklance wody, szczególnie w łonie Rady gminnej Stara wieś, niestety na darmo. Przyłączenie tych gmin, które były właściwie przedmieściami, do miasta, nasuwa mimowolnie refleksje na temat trudności w administrowaniu rozleglejszym kompleksem miejskim. Z przyłączonych wsi, a raczej przysiółków Ruska wieś, t. j. ta gmina, która najuporczywiej opierała się przyłączeniu, była istną plagą i prawdziwym postrachem miasta. Niedołężnie administrowana, była główną wyłęgarnią wszelkich chorób nagminnych i epidemicznych, chorób, które przez najbliższą, a prawie całość z Ruską wsią tworzącą dzielnicę, sandomirskie — dostawały się do miasta, sprawiając wiele kłopotu fizykatowi magistrackiemu, dość ospałem i nieruchliwemu.

Dotychczas trudno było magistratowi dać sobie rady z Rzeszowem, co zrobi w przyszłości z rozległym i dość trudnym do utrzymania porządku miastem, w którym np. są takie niemożliwości, jak studnia oddalona o 5 kroków od ustępów, a wszystko to o 10 kroków od kościoła, położonego w najruchliwszej części miasta. Takich przykładów wiele. Obawę gmin pojmują łatwo także z tego względu, że miasto pozostaje i po zostanie jeszcze długo pod rządami kliki, tembardziej, że inteligencja miejscowa nie dość solidarnie trzyma się przy wyborach do Rady miejskiej.

Jedno z ulubionych ognisk, słabem tętnem bijącego tu życia towarzyskiego, Klub urzędników kolejowych i pocztowych, przestał istnieć od soboty. Walne zgromadzenie pod przewodnictwem prezesa p. Łukasiewicza, który referował kwestję bytu Towarzystwa, uchwaliło na wniosek p. Kob. Klub rozwiązać. Głównym powodem niepunktualne uiszczanie wkładek, źródło obdłużenia Klubu. Śmielszych kilku członków, między innymi dr. Niec, podawali różne wnioski sanacyjne, w dyskusji jednak rozbijało się wszystko o brak monety, a szczególnie w miesiącach letnich. Rzeszowianie nie odczuwają potrzeby zogniskowania się towarzyskiego, zadowolniając się beznamiętnym włóczęgiem się po jedynej, możliwej do spaceru ulicy Krakowskiej. Kasyno jest instytucją dla amatorów preferens lub taroka.

Ulewnie deszcze, które przez trzy dni zalewały Rzeszów, pozostawiły po sobie ślady po polach w postaci małych jezior. Wisłoka wezbrała znacznie, woda, zalewając budki kąpielowe, wystąpiła z brzegu, lecz tylko na chwilę. Szkód większych nie było.

Na przestrzeni między Jastem a Rzeszowem zdarzyło się w ciągu ostatnich czterech dni parę wypadków nagłej śmierci w pociągu. Onegdaj zmarł w pociągu pospiesznym jakiś kupiec rosyjski z Odessy, wracający do domu, dzisiaj zmarł tuż pod samą stacją żyd, jadący do kąpiel. Wóz odczepiono i pozostawiono na stacyi.

Stanisławów, 26 czerwca.

Jak to już wam doniósł telegram, gubernator Banku austro-węgierskiego, p. Biliński zgłosił kandydaturę swoją do Sejmu z naszego miasta i zapowiedział niebawem swoje tutaj przybycie, celem złożenia sprawozdania poselskiego. Zgłoszenie tej kandydatury przyszło dla kliki macherskiej w mieście bardzo nie w porę. Pragnęła ona upiec teraz swoją pieczęć przez powierzenie tego zaszczytnego mandatu jednemu z swoich, powołnemu jej rozkazom i skinieniom, a zasłużonemu już macherskiemu syn-

dykatowi. Ekselencyja Biliński plany te pokrzyżował i niedoszłemu kandydatowi apetyt fałszywy na mand do reszty zepsuł.

Stronnictwo demokratyczne tutejsze miało zamiar postawić kandydata swego, dodamy, bardzo poważnego. Czy wobec zgłoszenia Eks. Bilińskiego zechce z kandydaturą tą wystąpić i ją podtrzymywać, rzecz wątpliwa.

Z zapowiedzianym sejmikiem relacyjnym posła sejmowego p. Bilińskiego łączy się niezmiernie dla naszego miasta ważna sprawa, przewlekająca się w nieskończoność, przyłączenia do Stanisławowa Knihininów. Dotychczas się nazywało, że miasto Stanisławów gorąco powiększenia tego, przez przyłączenie podmiejskich tych gmin, pragnie, Knihininy zaś owe, rękami i nogami przeciwko temu się bronią. Nieznającym sprawy należy wyjaśnić, że Knihininów jest dwa, mianowicie „kolonia” i „wieś”, ta zaś ostatnia dzieli się znowu na „Knihinin belweder” i „Górkę”. Są to wszystko naturalne przedmieścia Stanisławowa i nikt dokładnie nie wie, gdzie się kończy miasto, gdzie zaś zaczyna Knihinin.

Owe Knihininy liczą razem przeszło 18.000 mieszkańców, co wspólnie z 30.000 zamieszkującymi Stanisławów, stanowiłoby 48.000 ludności. Tyle też istotnie Stanisławów liczy. Wszystkie interesy mieszkańców, jak to niedawno wyjaśniła także korespondencja z Knihininą, w waszem piśmie pomieszczona, a malarując opłakane stosunki nauczycielskie tamtejsze, wszystkie najżywniejsze sprawy łączą ściśle miasto z temi przedmieściami, to też kwestya połączenia faktycznego wszystkich tych gmin wydawała się kwestyą czasu. Przyszłaby też ona niewątpliwie dawno do skutku, gdyby Wydział krajowy kogoś energicznego dla przeprowadzenia tej sprawy był wysłał. Tymczasem wysyłany tu od lat kilku delegat, dał się wziąć na lep i od sprawy odstąpił, wbrew najżywniejszym interesom mieszkańców.

Podczas gdy obie Rady gminne obu Knihininów uchwały pod pewnymi warunkami do Stanisławowa się przyłączyć, Rada m. Stanisławowa powzięła uchwałę przeciwną, a to dlatego, że klika rządzącej wypadłaby wówczas z rąk nici, któremi omotała wszystkie sprawy w mieście.

Przybyłby żywioł zdrowy i nieskorumpowany, większość dzisiejsza zmieniłaby się na niekorzystnych macherów, którzyby musieli oczywiście pójść w odstawkę. Tu leży cały sekret sprawy.

Przyszły poseł na Sejm będzie musiał pójść nie z kilkoma macherami, ale z tysięczną rzeszą wyborców.

Z sali sądowej.

Lwów, 28 czerwca.

Przez ostatnie dwa dni rozpatrywał lwowski trybunał wyrokujący sprawę Teofili Turzańskiej z Tumacza, oskarżonej o fikcyjne zawarcie kontraktu kupna z Władysławem Czerwińskim, b. cukiernikiem ze Stanisławowa. Po przeprowadzeniu postępowania dowodowego zapadł wczoraj wyrok, skazujący p. Turzańską na 6 tygodni aresztu i ponoszenie kosztów rozprawy, unieważniając równocześnie kontrakt inkryminowany.

Kronika miejscowa.

Lwów, 28 czerwca.

Jutro:

— 29 czerwca. Sobota, Piotra i Pawła. — Tychona.
— Wschód słońca o godzinie 4 minut 8, zachód o godz. 7 minut 57.

Pojutrze:

— 30 czerwca. Niedziela, Wspom. św. Pawła. — Manuila m.
— Wschód słońca o godzinie 4 minut 9, zachód o godz. 7 minut 57.

W poniedziałek:

— 1 lipca. Teobalda op. — Leontyna m.
— Wschód słońca o godzinie 5 minut 10, zachód o godz. 8 minut 56.

Nader praktyczne udogodnienie dla publiczności, korzystającej coraz chętniej i obficie z działu t. zw. „drobnych ogłoszeń”, wprowadziła administracja naszego pisma. Są to kartki korespondencyjne z wydrukowanym już na nich adresem *Słowa Polskiego* i z kuponem do odcinania, który służy, jako dowód odania inseratu. Karta i kupon noszą ten sam numer. Osoba, chcąc umieścić inserat, kupuje w trafice za cenę, odpowiednią do ilości słów ogłoszenia, taką kartę korespondencyjną, poczem, odcinając kupon, wypisuje na karcie tekst żadanego ogłoszenia i nalepiwszy markę 5 helerową, wrzuca kartkę do skrzynki pocztowej. Następnego dnia pojawia się inserat w dziale drobnych ogłoszeń *Słowa Polskiego*. Jeżeli skutkiem podanego inseratu mają być oferty, zgłoszenia itd. — to wystarczy następnie zgłosić się w administracji *Słowa Polskiego* (osobiście czy listownie) z odciętym kuponem, aby otrzymać wszystkie listy, nadesłane pod wymienionym w inseracie adresem lub znakiem.

Cena kart, jak już nadmieniliśmy, stosuje się do ilości słów żadanego ogłoszenia. I tak:

Karta niebieska	10 słów	kosztuje	—	kor. 60	hal.
„ biała	15	„	„	90	„
„ kremowa	20	„	1	20	„
„ zielona	25	„	1	50	„
„ różowa	30	„	1	80	„

Zbytecznym byłoby tłumaczyć, jak dogodnym i praktycznym jest to ułatwienie dla inserującej publiczności, ile oszczędza jej trudów i zachodów, umożliwiając równocześnie tak pożądane w każdym interesie szybkie, a nader proste przeprowadzenie sprawy. Możemy się jednak powołać na zagranicę, która we wszelkich podobnych uproszczeniach daleko nas wyprzedza. Tam karty inseratowe, takie, jak je obecnie wprowadziło *Słowo Polskie*, mają już oddawna ustalone prawo obywatelstwa i jako rzecz tania, a zarazem praktyczna, znajdują ogromny pokup. U nas będą one nowością, która niewątpliwie w krótkim czasie przyjmie się i rozpowszechni szeroko.

Mianowania. Prezydium galic. kraj. dyrekcji skarbu zamianowało poborcami podatkowymi w IX klasie rangi: oficjalą podatkowego Juliusza Mozera, tudzież kontrolorów podatkowych: Seweryna Paszkiewicz, Stefana Krukiewicza, Leona Scherffa i Feliksa Rodkiewicza; dalej kontrolorami podatkowymi w X. klasie rangi oficjalów podatkowych: Stefana Witkowskiego, Filipa Rakowskiego, Józefa Knapczyka, Eugeniusza Nowakowskiego, Jakóba Tutaja i Jakóba Kluzka; następnie oficjalami podatkowymi w X. klasie rangi adjunktów podatkowych: Jana Miszkiewicz, Andrzeja Rudnickiego, Władysława Rykacza, Jana Matkowskiego, Jana Pożniaka, Jana Skoczni, Ludwika Frantza, Apolinarego Zahaczewskiego, Gustawa Gleisnera i Aleksandra Warywodę; wreszcie adjunktami podatkowymi w XI. klasie rangi praktykantów podatkowych: Jarosława Wolańskiego, Józefa Trybulca, Włodzimierza Kozubskiego, ukwalifikowanego komendanta posterunku, tyt. wachmistrza żandarmeryi Michała Jaworskiego, praktykantów podatkowych: Eugeniusza Kalennika, Stanisława Niemtusa, Kazimierza Kronenberga, Fryderyka Miałowicka, Wiktora Powroźnickiego i Juliusza Kuoblocha.

Plebania kościoła św. Maryi Magdaleny, znajdująca się w stanie wcale opłakanym, zostanie w tym roku zrestaurowana, koszt restauracji obliczony jest na 13.242 koron, z czego na gminę miasta Lwowa przypada 10.000 kor., reszta zaś na gminy i inne strony konkurencyjne, do parafii należące.

Wzrost ludności we Lwowie w ostatnim tygodniu. Żywo urodzonych: dzieci płci męskiej 28, żeńskiej 19, razem 47, nieżywo urodzonych 7. Zmarłych: płci męskiej 87, żeńskiej 45, razem 82 — przeto nadwyżka zmarłych nad urodzonymi 35.

Powody śmierci: Słabość wrodzona 4, gruźlica 18, choroby płuc 6, udar mózgu 1, wady serca 5, nowotwory 2, inne naturalne przyczyny 43. Gwałtowne śmierć 2 wypadki, z tego 1 samobójstwo przez zastrzelenie się.

Zmarli w 1 miesiącu życia 6, w 1 roku 29, od 1—5 lat 30, od 5—15 lat 0, od 15—30 lat 15, od 30—50 lat 7, od 50—70 lat 20, nad 70 lat 4 osoby.

Budowa muzeum przemysłowego utknęła przed dwoma laty i nie postąpiła dotąd ani kroku naprzód. Wskutek tego Rada miejska postanowiła nawiązać z zarządem Kasy oszczędności rokowania o dalsze prowadzenie tej budowy. Na mocy tej uchwały prezydent miasta wystosował pismo do dyrekcji Kasy oszczędności z zapytaniem, czy nie byłaby skłonna do nawiązania rokowań i wysłania swoich delegatów do komisji, do tego przez Radę miejską wybranej.

Od owego czasu upłynęło kilka tygodni, jednak odpowiedź dyrekcji dotąd nie nadeszła. Tymczasem lato upływa, a z niem mija zarazem najlepsza pora do dalszego prowadzenia budowy, wstrzymanej z niewątpliwą szkodą pięknej instytucji muzeum, a z niem całego przemysłu krajowego.

Wypadałoby sprawę przyspieszyć.

Ze sfer farmaceutycznych. Magistrowie farmacji, zatrudnieni w aptekach krajowych szpitali we Lwowie i Krakowie, jako pomocnicy z prowizoryczną dzienną placą, wniosli do Sejmu przez posła Romanowicza prośbę o podwyższenie płacy i stabilizację.

Z motywów petycji dowiadujemy się, że w początkach objęcia posady magistra farmacji (pomocnika) w aptece szpitala krajowego we Lwowie, pobierali minimalną placę 4 korony dziennie. W r. 1899 podniósł Wydział krajowy placę do wysokości 5 koron dziennie, z warunkiem jednak pełnienia za to, świeżo wprowadzonych dyżurów nocnych w aptece co drugą noc naprzemian tak, że od tego czasu pobiera magister farmacji już nie 4 korony dziennie, ale 5 koron — na dobę.

Ponieważ czynność magistra farmacji, w warunkach wyżej wymienionych, absorbuje mu wszystkie możliwy czas do pracy, ograniczony też jest on ściśle do dochodów, pobieranych w szpitalu, z których utrzymać się z familią jest rzeczą wprost niemożliwą.

Wobec tej bardzo niskiej płacy w porównaniu z placą w aptekach publicznych, gdzie od roku 1898 znacznie warunki bytu polepszone, tak, że dzisiaj najniższa przeciętna placą magistra-pomocnika wynosi 200 koron miesięcznie z późniejszym rocznym awansem, remuneracją noworoczną i corocznym 14 dniowym urlopem, byłoby rzeczą słuszną, by poprawiono także dolę farmaceutów szpitalnych.

Petenci powołując się także na stosunki innych szpitali krajowych, jak np. w Wiedniu, Bernie morawskim itp., gdzie również we własnym zarządzie prowadzone są apteki, a gdzie tak magister kierownik,

„Haya” antyseptyczna woda do ust, najlepszy środek do konserwowania zębów i jamy ustnej w flaszках po 2 kor. i 1 kor. 20 h.
Skład w aptece Krzyżanowskiego we Lwowie, Kaźmierzowska 26.

jak i 4 lub więcej magistrów pomocników pełnią swą służbę w charakterze urzędników etatowych X. do VIII. klasy rangi.

Ferye przymusowe rozpoczyna z dniem 1 lipca laźnia miejska fundacyi imienia Ducheńskiego, z powodu pęknięcia kotła, dostarczającego pary i ciepłej wody. Komisya, zarządzająca fundacyą, debatowała skutkiem tego na miejscu i zadecydowała onegdaj, po wysłuchaniu fachowej opinii inż. Rychnowskiego, że należy sprawić nowy kotłot.

Przy tej sposobności nasuwa się pytanie, jak ma być dalej prowadzona gospodarka w laźni. Zakład ten, z którego dochód tworzy podstawę wcale bogatej fundacyi im. Ducheńskiego, daje w administracyi miejskiej bardzo małe dochody. Z tego powodu jeszcze przed kilkoma miesiącami uchwalono w sekcji administracyjnej laźnię puścić w dzierżawę. Od tego czasu sprawa stanęła i nie przychodzi — niewiadomo dlaczego — pod obrady reprezentacyi miejskiej, do której ostateczna decyzja należy. Pora teraz stanowcza, aby tę decyzję przyspieszyć.

„Kościszko pod Racławicami“ ukaże się w sobotę w nowej szacie na scenie naszego teatru. W przedstawieniu biorą udział prawie wszyscy artyści, na scenie będziemy widzieli około 200 osób, orkiestrę, wojsko polskie, chłopów, krakowskich w ich malowniczych strojach, a wszystko w kostymach, ściśle odpowiadających epoce. Bilety na sobotnie przedstawienie są już prawie rozsprzedane.

Z popisów. Od lat wielu ciesząca się ogólnem uznaniem szkoła p. Maryi Marek i w tym roku złożyła dowody swej żywotności i pierwszorzędne znaczenia. Popisy urządzone w dniach 19, 20 i 21 b. m. wykazały oprócz znacznie wyższej liczby uczniów znów postęp uderzający i niemalą ilość talentów, które kształcone umiejętną ręką pań nauczycielek z p. Maryą Marek na ozele, oraz pp. Teodora Pollaka i St. Niewiadomskiego — rozwijają się bardzo pomyślnie, a w wielu wypadkach nawet okazałe. Imiona tych celujących uczenie i uczniów zasługują na to, aby je wymienić: Rosenbuszówna, Flurówna, Zinkesówna, Korosteńska, Drahanowska, Zdziejowska, Pawęka, Barówna, Schwarzwaldówna, Lubieniecka, Fiszorówna i Störerówna z klasy pani Maryi Marek; Böhmewaldówna, Töpferówna i pp. Wittlinówna z klasy panny Veltze; Weinrebówna, Lamówna, Singerówna, z klasy p. Arvay; Sobkówna, Rothówna i Boguszówna z klasy p. Bałmłówny, wreszcie p. Czaporowska z klasy p. Spitzerówny i p. Steinberger z klasy panny Siedleczka. W klasie profesora T. Pollaka pierwsze miejsce zajmują panny Aszkenazy, Rottmühlówna i Kruhówna, dalej wyszczególniły się Lubingerówna, Blochówna, Hirsztitówna, oraz p. Kleiner, Garfein i maleńki niezwykle utalentowany Tigerman. W klasie prof. Stan. Niewiadomskiego celują panny Marta Kossowska, Matylda Mark i Z. Żółkiewska, oraz jako wybitny talent mała Arnoldówna, w dalszym ciągu na uznanie zasługują pp. Wędrychowska, Morawska, Krochówna i Standówna.

Z komitetu budowy pomnika Ujejskiego. W odpowiedzi na rozesłaną wszystkim towarzystwom i instytucjom finansowym odezwę do zbierania datków na ukończenie budowy pomnika, nadesłano dotąd: Bank zaliczkowy we Lwowie 50 kor., Czytelnia kolejowa 10 kor., Tow. zaliczkowe w Brzesku 40 kor., w Maryanpolu 6 kor., Kółko śpiewackie w Mostach wielkich 10 kor., Towarzystwo zaliczkowe w Rymanowie 10 kor., Bank zaliczkowy w Czortkowie 10 kor., Tow. zaliczkowe w Żmigrodzie 6 kor., Sokół w Bursztynie 10 kor., z listy pani Bilewiczowej w Hruszowie wpłynęło 12 kor. Procent dopisany w ks. gal. Kasy oszczędności 34 halery. Razem nadesłano dotąd 164 kor. 34 hal. Datki nadsyłać należy na ręce sekretarza komitetu p. Kazimierza Peplowskiego w gal. Kasie oszczędności.

W sprawie wylewów. Wylewy w ostatnim tygodniu sprawiły w całej niemal zachodniej Galicyi znaczne szkody. Likwidacya szkód powinna tedy ze strony władz powołanych nastąpić jak najrychlej i powinna być najpóźniej do dnia 14 zupełnie ukończoną. Dotychczas działa się prawie z reguły, że likwidacye ciągnęły się po 4 do 6 tygodni, na czem strony tylko traciły.

Stypendyum imienia książąt Czartoryskich. Na rok szkolny 1901/2 nadanem będzie stypendyum fryburskie w kwocie rocznej 1.200 franków, płatne w ratach miesięcznych. O stypendyum do ubiegających się mogą uczniowie uniwersytetów krajowych, zamierzający studiować w uniwersytecie fryburskim w Szwajcaryi filologię lub nauki historyczne. Kandydaci mają wnieść podania, opatrzone dowodami dotychczasowych studiów (colloquia), najpóźniej do dnia 20 lipca b. r. na ręce P. B. Biskupskiego, kustorza muzeum ks. Czartoryskich w Krakowie.

Komisya konkursowa Tow. muz. przyznała na posiedzeniu nagrody następującym uczniom: list pochwalny pannie Aniołi Kraszewskiej, medal brązowy pannom: Helenie Makowskiej i Maryi Schrag medal srebrny pannom Oldze Kościelkiej i Janinie Samolewicz. Rozdanie tych nagród i odczytanie klasyfikacyi na wszystkich kursach odbędzie się w sobotę, dnia 29 b. m. w sali Tow. muzycznego (ulica Czarneckiego 1. 8).

Brutal. W ul. Młynarskiej pod l. 7 trzymają gołębie, które ulicznicy często płoszą. Rozgniewany tem parobek tego domu, widząc zrywające się ponownie gołębie, wybiegł na ulicę. Chłopcy uciekli, a brutal schwytał 10-letniego syna krawca Stanisława Gale-

wica, zamieszkałego w sąsiedztwie, podniósł chłopca, rzucił nim w ziemię, a następnie skopał nogami.

Chłopca, okrytego siłkami, nieprzytomnego odnieśli przechodnie do domu rodziców, dokąd wezwano lekarzy. Stan dziecka groźny, policyę uwiadomiono.

Z Towarzystwa politechnicznego. Stanisławowski oddział Towarzystwa politechnicznego urządził w sobotę, dnia 29 b. m. wycieczkę do Halicza, w której wziąć mogą udział także lwowscy członkowie Towarzystwa. Przyjazd do Halicza członków stanisławowskich nastąpi o godz. 2 min. 35 popołudniu, poczem odbędzie się zwiedzenie zamku i oglądnięcie bagera parowego w ruchu.

W programie jest także jazda po Dniestrze statkiem parowym do Dubowic i napowrót do Halicza. Oddział stanisławowski zaprasza członków Towarzystwa politechnicznego do licznego udziału w tej wycieczce, a goście, wprowadzeni przez członków Towarzystwa mile będą widziani.

Stan powietrza. W południe wskazywał termometr +20° R.

Znaleziono. W pasażu Mikolascha znalazł p. Kazimierz Jarosiewicz obrączkę ślubną złotą. — Popołudniu znaleziono w pasażu Mikolascha kółko żelazne z kluczami. — W ulicy Karola Ludwika znaleziono plik aktów sądu złoczowskiego.

Kronika krajowa.

Wylewy. Z Gromnik donoszą nam: Wylewem rzeki Białej z dnia 21 bm. jesteśmy ogromnie zniszczeni. Podaliśmy natychmiast o likwidacyę szkód do inspektorów podatkowych.

Delatyn. Onegdaj w sali kasynowej odczytał p. Zdzisław Kamiński, przy dość licznych jak na nasze stosunki, udziałach publiczności, dramat Wyspiańskiego „Wesele“. Dochód ze występów zasilł fundusze Tow. naszej ochotniczej straży pożarnej, za co niech nam będzie wolno na tem miejscu szanownemu prelegentowi wyrazić serdeczne podziękowanie.

Podhajce. Przeciw wyborom do Rady gminnej, dokonany w r. 1898 zaproteutowały obie tutejsze partye. Protesty te niestety dotychczas załatwione nie zostały — ku znacznej szkodzie całej gminy. Gospodarka bowiem gminy, tak zewnętrzna, jak i wewnętrzna, znajduje się w nader opłakanym stanie. Poznaje się to najlepiej z porównania miasta naszego z innemi miastami równej wielkości. Zwłaszcza o gospodarce wewnętrznej fama wprost cuda prawi. Narzekania z tego powodu są tak ogólne i donośne, że dziwić musi, iż dotychczas nie doszły do uszu kompetentnej władzy. Czas by był, aby te protesty wreszcie zostały załatwione.

Związek rodzicielski podaje do wiadomości, że gry i zabawy dla młodzieży rękodzielniczo-przemysłowej odbędą się w sobotę i niedzielę na placu powystawowym od godz. 6 do 8 wieczorem.

Zjazd koleżeński abiturjentów gimnazjum Franciszka Józefa z roku 1891 odbędzie się dnia 29 b. m. Punkt zborny w gimnazjum o godzinie 9 rano. Ks. Mikołaj Kochański. Dr. Stanisław Niemczycki.

Z dyrekcyi poczty i telegrafów. Urząd pocztowy w Rudzie-Kochawinie przeniesiony zostanie z dniem 1 lipca br. na dworzec kolejowy Hnizdyczów-Kochawina.

Walne zgromadzenie delegatów Tow. Szkoły ludowej odbędzie się we Lwowie dniami 29 i 30 czerwca br. w sali Rady miejskiej z następującym porządkiem dziennym: W sobotę rano o godzinie 9 nabożeństwo w katedrze łac., o godz. 10 pierwsze posiedzenie walnego zgromadzenia, popołudniu o godz. 4 obrady komisji. W niedzielę o godzinie 10 rano drugie posiedzenie walnego zgromadzenia. Wstęp dla członków Towarzystwa wolny.

„Skala“ lwowska urządziła w sobotę 29 bm. na rzecz funduszu inwalidów wdów i sierót przedstawienie amatorskie w połączeniu z towarzyską zabawą w ogrodzie własnym.

W niedzielę 30 bm. urządzi „Skala“ bezpłatną wycieczkę do rzeźni miejskiej. Punkt zborny w rzeźni o g. 10 rano.

Zapiski literackie i artystyczne.

Repertuar teatru miejskiego we Lwowie:

W sobotę 29 b. m. (po raz pierwszy w nowym teatrze) „Kościszko pod Racławicami“, obraz historyczny ze śpiewami w 5 oddziałach, napisał A. W. Lasota. Nowa obsada ról i nowa wystawa.

W niedzielę 30 b. m. po raz IX: „Manru“, opera w 3 aktach J. I. Paderewskiego. Występ gościnny Aleksandra Bandrowskiego.

W poniedziałek 1 lipca po raz drugi na dochód kolonii wakacyjnych, początek wyjątkowo o godzinie 7: „Kościszko pod Racławicami“, obraz historyczny ze śpiewami w 5 oddziałach, napisał A. W. Lasota.

We wtorek 2 lipca pierwszy gościnny występ Heleny Modrzejewskiej (na dochód budowy pomnika Adama Mickiewicza) po raz pierwszy: „Warszawianka“, pieśń z r. 1831, napisał St. Wyspiański, nastąpi po raz pierwszy: „Wnętrze“ przez Mauryca Maeterlincka i koncert orkiestry teatralnej.

We środę 3 lipca przedostatnie przedstawienie opery przed wyjazdem do Krakowa: „Lohengrin“, opera w 3 aktach R. Wagnera. Gościnny występ Al. Bandrowskiego.

We czwartek 4 lipca drugi i ostatni gościnny występ Heleny Modrzejewskiej, po raz drugi: „Warszawianka“, napisał St. Wyspiański i (wznowienie) „Dramat jednej nocy“, poemat dramatyczny w 1 akcie Aureliusza Urbanieckiego i koncert orkiestry teatralnej.

Repertuar ruskiego teatru we Lwowie:

W sali „Sokola“. W sobotę 29 bm.: „Baron cygański“, operetka w 3 aktach Straussa. Pierwszy występ gościnny p. St. Orzelskiego.

W niedzielę 30 b. m.: „Szytygar“, operetka w 3 aktach Zeller. Drugi gościnny występ p. Stanisława Orzelskiego. W 3 akcie odśpiewa p. Orzelski wkladkę „Serenadę“ dyr. J. Galla. Początek punktualnie o godzinie 8.

Bilety sprzedają się w cukierni p. Bienieckiego (ulica Karola Ludwika) i w „Narodnej Torhowli“ w Rynku, a wieczorem przy kasie.

Teatr ruski odegrał wczoraj „Szalawilę“. Wykonanie było doskonałe, a sala zapelniona. Najwięcej oklaskiwano pp. Słobodównę i Rubczakową, oraz pp. Hryniewiczą i Niżankowskiego.

Setna rocznica urodzin Wiktora Hugo przypada dnia 26-ga lutego 1902 r. Komedya francuska już rozpoczęła przygotowania, celem należytego obchodu dnia tego. Projektowane jest widowisko uroczyste, na którem odegrała będzie romantyczna tragedia rycerska Wiktorya Hugo „Burggrafowie“. Sztuka ta wystawiona w roku 1843, upadła zupełnie, co tak zniechęciło poetę, że przez lata całe nie pisał dla teatru.

Sejm krajowy.

(8 posiedzenie 6 sesyi VII peryodu).

Lwów, 28 czerwca.

Początek posiedzenia o g. 10 m. 40 przed południem. Komplet o tej porze słaby — wpływ wczorajszej zabawy w tym samym gmachu, który w ciągu kilku godzin zaledwie przeobraża się znowu w widownię, przepojonej kwieciami i błyszczącej od światła na teren żmudnej ustawodawczej pracy.

Po załatwieniu petycji, przystąpiono do porządku dziennego.

Szpital w Krośnie.

Sprawozdanie Wydziału krajowego o nadanie szpitalowi powiatowemu w Krośnie charakteru szpitala powszechnego i publicznego — przekazano komisji sanitarnej.

Język polski w urzędach galicyjskich.

P. Z. Jaworski popiera swój — nie wymagający zresztą wcale umotywowania, bo w istocie bardzo wymowny wniosek o zaprowadzenie w urzędach pocztowych, telegraficznych, kolejowych i żandarmerji języka polskiego, jako urzędowego w służbie wewnętrznej.

Przekazano komisji prawniczej.

Przeciw spekulacyi gruntami.

P. Okuniewski uzasadnia swój wniosek o zmianę ustawy o lichwie w kierunku zapobieżenia spekulacyi gruntami. P. Okuniewski podnosi, że reforma procesu cywilnego z szybkim postępowaniem, przy egzekucyjnej sprzedaży nieruchomości, wywołała w praktyce objawy, które są wprost zabójczymi dla gospodarstw wiejskich. Przy każdym sądzie powiatowym potworzyły się szajki spekulantów, którzy zakładają sieci na tych niepodzielonych współwłaścicieli albo współspadkobierców, jeszcze nie zaintabulowanych, by im swoje udziały odprzedali. Wniosek przekazano komisji prawniczej.

Podatek od spadków.

P. Wład. Czaykowski motywuje wyczerpująco swój wniosek w sprawie wymiaru należności spadkowej. Domaga się on, ażeby Sejm uchwalił:

1. Wzywa się rząd, ażeby ze względu, że wprowadzone przez władze skarbowe w ostatnich latach jako norma zastosowanie ostatniego ustępu §. 50 ust. o należnościach przy wymiarze należności spadkowej, t. j. ocenianie sądowe jest nieuczynione, wydał w tej mierze stosowne zarządzenia;

2. Polecił władzom skarbowym, by w wypadkach, w których podane wartości spadku kwestyonują, przed ustaleniem wysokości należności przenośnej przez zabezpieczanie tejże do pewnej stosunkowej kwoty umożliwiali ukończenie pertraktacji spadkowej i wydanie dekretu dziedzictwa.

Wniosek przekazano komisji podatkowej.

Lex Stojalowski.

P. ks. Stojalowski uzasadnia swój wniosek w sprawie zmiany statutu krajowego i Sejmowej ordynacyi wyborczej. Wczoraj podaliśmy główne zmiany, proponowane w tym wniosku, w numerze porannym *Słowa Polsk*.

P. ks. Stojalowski, stojąc niewzruszenie na zasadzie, że prawdziwe pojęcie sprawiedliwości i wolności wymaga zaprowadzenia powszechnego bezpośredniego, tajnego prawa głosowania przy wszystkich wyborach uważa, że pierwszym krokiem na tej drodze musi być usunięcie braków i niedokładności w obecnej ordynacyi wyborczej sejmowej; reforma w tym kierunku jest, zdaniem ks. St., minimum tego, co postęp i sprawiedliwość nakazuje.

Włosianie, wobec wprowadzenia w życie kuryi V. do Rady państwa, muszą z natury rzeczy upatrywać w rządzie centralnym większego swego zwolennika rozszerzenia praw wyborczych, niż w krajowym.

Ks. Stojalowski sądzi, że rozszerzenie prawa wyborczego do Sejmu na tych w gminie, którzy go dotychczas nie posiadali (1/3) — jest prostym obowiązkiem uczciwości politycznej.

Stronnictwo chrześcijańsko ludowe nie chce rewolucyi, lecz rozwoju praw obywatelskich na drodze legalnej, czyli ewolucyi.

Tłumaczy z kolei poszczególne paragrafy swej ustawy o reformie wyborczej, zwłaszcza długo omawia kwestyę praw wyborów, skład komisji wyborczych i rozmaite praktyki wyborcze. Wstydi się, że tak skromny projekt reformy wyborczej zaleca.

Wniosek przekazano komisji prawniczej.

Półgodzinna przerwa.

Na wniosek p. JE. Jaworskiego, marszałek zarządza półgodzinna przerwę.

Owacya dla Marszałka kraju.

W czasie przerwy udali się wszyscy posłowie do sali Unii Lubelskiej, gdzie odbyła się serdeczna owacya dla JE. hr. St. Badeniego.

Imieniem posłów przemówił kardynał ks. Puzyna, wręczając marszałkowi adres w bardzo pięknej tece o herbach kraju i hr. Badenich.

Tekst adresu jest następujący:

Ekscelencyo panie marszałku!

W chwili, w której się zamyka sześćoletni okres Sejmu krajowego i w której rzucamy okiem wstecz na całą jego działalność, uczucia nasze zwracają się ku tobie, panie marszałku, któryś obradami naszymi kierował i dzierzył w swoim ręku ster samorządnej administracji kraju.

Sejm i kraj cały podziwiał zawsze twoją niezwykłą wytrwałość, przytomność umysłu i sprężystość, z jaką przewodniczyłeś naszym obradom. Wznosząc się z obowiązku swojego urzędu po nad różnice zapatrywań społecznych i politycznych, dzielące posłów, umiałeś zawsze utrzymać górujące stanowisko Sejmu i powagę laski marszałkowskiej. Tym niezwykłym twoim przymiotom Sejm nasz w znacznej mierze zawdzięcza obfite owoce swoich prac i ten spokój obrad w najtrudniejszych nawet chwilach, który oddziaływał kojąco na wszelkie przeciwności po za jego murami.

Świecąc osobistym przykładem niezmordowanej pracowitości, wnikając w najdrobniejsze sprawy urzędowania w Wydziale krajowym, podnosiłeś sprężystość działania tej autonomicznej władzy. Mieliliśmy jej dowody zarówno w przygotowaniu spraw, przechodzących z Wydziału krajowego pod obrady Sejmu, jakoteż w wykonaniu licznych ustaw i uchwał, o ile ono w zakres Wydziału wchodziło.

Osobistą inicjatywę twoją i poparcie zawdzięcza kraj liczne, a ważne ustawy, uchwalone w ostatnim okresie Sejmu, zmierzające do podniesienia oświaty, ekonomicznego bytu i cywilizacyjnego postępu kraju. Twojej też inicjatywie i właściwej tobie niezwyklej gorliwości, zawdzięcza kraj wprowadzenie drogiej nam sprawy Wawelu na tory pomyslnego załatwienia. Jeżeli zaś ustawy i uchwały sejmowe kierowały się duchem sprawiedliwości i równej dla wszystkich warstw społecznych opieki, jeżeli przejęte były tą wyższą myślą narodową i patriotyczną, aby najszerze warstwy naszego społeczeństwa dźwignąć moralnie i merytorycznie i wzbudzić w nich żywe poczucie praw i obowiązków publicznych, to niewątpliwie ten kierunek ustawodawstwa był ściśle związany z twoim osobistym uczuciem i przekonaniem obywatelskim, w którym z ogółem Sejmu i posłów się łączyłeś.

Dla tego przekonania poświęciłeś cały swój czas, zdolność i siły, dając przykład niezwyklej ofiarności wszędzie i zawsze, gdzie tego cel publiczny wymagał.

To też w chwili zamknięcia sześćoletniego sejmowego podpisani posłowie postanowili nie poprzestać na ustnem podziękowaniu, które dawnym zwyczajem na ostatnim posiedzeniu z grona poselskiego marszałkowi się składa, lecz utrwalić je niniejszem pismem i wyrazić ci, ekscelencyo panie marszałku, za wszystkie twe pracy i trudy najgorętszą wdzięczność i szczerze uznanie, a zarazem wypowiedzieć gorące kraju i Sejmu życzenie, abyś na obecnym twoim stanowisku i nadal wytrwał i w długie jeszcze lata obradami Sejmu i pracami Wydziału krajowego z takim, jak dotąd, pożytkiem dla kraju kierował.

We Lwowie w lipcu 1901.

Kardynał ks. Puzyna

w serdecznych słowach uznaje wielkie zasługi marszałka, jego sprężystą i niezmordowaną działalność na wszystkich polach życia publicznego i upatruje w hr. St. Badenim jednego z tych opatrznościowych mężów, jakimi Bóg kraj nasz obdarza.

Marszałek

głęboko wzruszony, głosem rozrzuwnionym odpowiada, dziękując za owacyę, jaką mu zgotowano. Wspomina o swym śp. ojcu, który go do pracy wdrażał, o bracie hr. Kazimierzu, który go w niej wspierał i przyrzeka, że na każdym polu pracy, na jakim mu będzie sądzone działać, zawsze czynić to będzie ze zdwojoną jeszcze gorliwością.

Dalszy ciąg posiedzenia.

O godzinie 1½ popoł. marszałek na nowo otwiera posiedzenie.

JE. p. Jaworski stawia wniosek, ażeby posiedzenie zamknąć.

Uchwalono.

Następne posiedzenie w poniedziałek o godzinie 10 rano.

*

Koło sejmowe odroczone do poniedziałku.

Wnioski.

Pp. Małachowskiego, Rottera i Bernadzikowskiego: poleca się Wydz. kraj., ażeby po zasięgnięciu opinii Rady szkolnej krajowej, opracował i przedłożył Sejmowi na najbliższej sesji projekt uregulowania plac nauczycielskich szkół

ludowych, oparty na następujących zasadach: I. Każdy nauczyciel po złożeniu egzaminu kwalifikacyjnego, nabywa prawa do pełnych poborów stałego nauczyciela. II. Bez względu na miejscowość, każdy nauczyciel z egzaminem kwalifikacyjnym otrzymuje jednakową pierwszą placę, która stopniuje się wedle trzech rang po każdych 10 latach nienaganej służby. Dodatki pięcioletnie pozostają niezmiennione i mogą być otrzymane jedynie na podstawie orzeczenia dyscyplinarnego.

III. Nauczyciele z egzaminem kwalifikacyjnym pobierać będą dodatki aktywne, które mają być stopniowane wedle klas miejscowości i o ile możliwości zastosowane do wzoru trzech najniższych rang urzędników państwowych.

P. Romanowicza i tow.: „Sejm poleca Wydz. krajowemu, ażeby w porozumieniu z Radą szkolną krajową, opracował i na najbliższej sesji Sejmowi przedłożył projekt ustawy o dyscyplinarnem postępowaniu z nauczycielami szkół ludowych“.

P. Średniawskiego w sprawie budowy kolei Podgórze-Myślenice-Lubień.

Interpelacye.

P. Górski i tow. w sprawie prowadzenia katastru słoń w pow. graniczących z Rosją.

P. Bernadzikowskiego i tow. w sprawie zniesienia opłat, nakładanych na gminy, za sprawowanie list popisowych.

P. Okuniewskiego w sprawie obsadzania posad nauczycieli Polakami i wprowadzania języka polskiego w szkołach ludowych po wsiach ruskich.

P. Okuniewskiego w sprawie zwlekania wypłat za wybite świnie.

P. Krempe i tow. o pomnożenie liczby geometrów ewidencyjnych.

P. Kulczyckiego i tow. w sprawie szkół, wyrządzonych ludności w pow. bohorodczańskim, wskutek wylewu Bystrzycy i spławu na niej drzew.

P. Krempe i tow. w sprawie przyznania wynagrodzenia gminom za pełnienie obowiązków poruczonego zakresu działania.

P. Szweda w sprawie zniżenia ceny soli kuchennej.

P. Szweda i tow. o regulacji rzeki Soły.

P. Kramarczyka do rządu o przyspieszenie obwałowania granicy rzeki Wisły w powiecie białskim.

P. Kramarczyka do Wydziału krajowego w sprawie udzielania wólcęgom zasiłków przez magistraty miast, a ściągania następnie tychże od przynależnych gmin.

P. Teodorowicza i tow. w sprawie zwlekania z wypłatą wynagrodzenia za wybite świnie.

P. Krempe w sprawie założenia sądu obwodowego w Mielcu.

Deputacya w Sejmie.

Do Sejmu przybyli dziś deputacye Rad powiatowych: jasielskiej, ropczyckiej i pilzneńskiej, reprezentowane przez pp. Bujnowskiego, dra Steinhauza, Pawłowskiego i Puze w sprawie budowy kolei Jasło—Dębica i Jasło—Koneczna. Deputacye konferowały z marszałkiem i posłami.

*

Zjazd marszałków powiatowych uchwalił wczoraj urządzać marszałkowi krajowemu hr. Badeniemu owacyę dnia 7. lipca, oraz uchwalił wnieść memoriał do Sejmu w sprawie sanacji finansowej.

Depesze „Słowa Polskiego“

z dnia 28 czerwca.

Kłamstwa hakatystów.

Poznań. Wielkie zamieszanie zapanowało w kołach hakatystów. Gazety hakatystyczne jedna po drugiej odwołują ostatnie kłamstwa, skierowane przeciw ks. arcybiskupowi Stabilewskiemu odnośnie do listu jego, na wiec obyczajowy przesłanego. *Koelnische Ztg.* stwierdzając, że istotnie fałszywie przedstawiono treść listu, napomina na przyszłość, aby w obronie niemieczyny wykonywać jak najostrożniejszą krytykę, aby jednak zarazem zachować ostrożność. Oczywiście bowiem te wielkie kłamstwa prowadzą do kompromitacji.

Kupcy u cesarza.

Wiedeń. Cesarz przyjął wczoraj deputacyę wiedeńskich kupców, która wyraziła monarsze podziękowanie za udzielenie sankcyi wielkim ustawom o budowie dróg wodnych i inwestycyjnej. Cesarz odpowiedział, że cieszy go, iż to, co zrobiono, odpowiada także życzeniom kupiectwa, cieszy go również to, że uznano zasługi prezydenta ministrów, który rzeczywiście w tej sprawie bardzo wiele zdziałał.

Podróż ministra.

Odessa. Minister komunikacyi odjechał z powrotem do Petersburga, po oglądnięciu portu i niektórych fabryk.

Cesarzowa Fryderykowa.

Berlin. Dzienniki donoszą, że stan zdrowia cesarzowej Fryderykowej znacznie się pogorszył.

Zaburzenia.

Valparaiso. Z okazji wczorajszych wyborów prezydenta przyszło w miejscowości Antosegasta do zaburzeń. Policya strzelała do ludności, która demonstrowała na cześć Rjeska. 3 osoby zabite, wiele rannych Prefekta policji aresztowano.

Z parlamentu angielskiego.

Londyn. Izba gmin przyjęła ustawę o cle wywozowym od węgla.

Aresztowania w Turcyi.

Londyn. Biuro Reutersa donosi z Beyrut z dnia 24 b. m.: Z powodu denuncyacji wydano rozkaz aresztowania trzech wysokich tureckich dygnitarzy z Damaszku, należących do jednej z pierwszych rodzin konstantynopolskich. Jednego z dygnitarzy aresztowano, dwaj inni uciekli i schronili się do rosyjskiego konsulatu. Rosyjski konsul generalny oświadczył, że wyda ich, skoro otrzyma odpowiednie polecenie od rosyjskiego ambasadora w Konstantynopolu.

Wybory.

Amsterdam. Wczorajszymi wyborami ściślejszymi zakończyły się wybory do Izby deputowanych, która składać się będzie z 27 liberałów, 25 katolików, 30 protestantów, 7 socjalistów, 8 demokratów i 3 historycznych chrześcijan.

Kroniczka z ostatniej chwili.

P. Helena Modrzejewska, najznakomitsza artystka dramatyczna polska, przybyła dzisiaj rano wraz z mężem do naszego miasta.

Stan zdrowia posła Ferdynanda Weigla jest niestety beznadziejny. Przy łóżu chorego czuwają przybyła wczoraj rano małżonka posła i kuzyn komisarz Kowarzyk, a z lekarzy dr. Wiczkowski i Pokorny.

W napadzie szału. (Tel.) Koburg. Krach banku lipskiego pociągnął za sobą bardzo przykry wypadek rodzinny. Niejaki Grainer, człowiek bardzo majątny, który bawił przez dłuższy czas zagranicą, a który miał bardzo wiele akcyj tego banku, przybywszy wczoraj do domu, dowiedział się o krachu banku lipskiego. Po otrzymaniu tej wiadomości dostał napadu szału, wziął rewolwer i strzelił do swej żony, która była właśnie zajęta w kuchni i zranił ją ciężko, następnie strzelił do swej córki, a potem sam sobie życie odebrał. Tragiczny ten wypadek wywołał w mieście wielkie wrażenie.

Katastrofa budowlana. (Tel.) Kraków. Miasto pod wrażeniem katastrofy przy budowie gmachu starostwa. Jeden zabity, 4 ciężko, 3 lżej ranni. Zginął Ignacy Dykas, murarz, liczący 28 lat. Przy szczytce prawego skrzydła, przy umacnianiu płyt kamiennych podwiązania strychu, Dykas pracował wspólnie z 3 innymi robotnikami. Stanąwszy nieostrożnie, ciężarem ciała zważył świeżo zaprawioną wczoraj płytę, wagi co najmniej centnar i spadł w dół. Po drodze załamało się rusztowanie 2 piętra. Upadek spowodował natychmiastową śmierć nieostrożnego, obrażenia robotników i robotnic, znajdujących się na tem rusztowaniu i na dole pod rusztowaniem. Najwięcej ranny jest Jan Rozpędnik, ma złamany krzyż i obie nogi. Winę ponosi zmarły.

Ci, którzy z nim pracowali, stwierdzają zgodnie, że tylko temu, iż usunęli się na bok, zawdzięczają, że uszli śmierci.

Rannych odwieziono do szpitala św. Łazarza. Na miejsce wypadku przybył dyrektor policji Korotkiewicz i komisya, oraz starszy radca budownictwa Sare.

Katastrofa dzisiejsza wydarzyła się o godzinie pół do 8 rano. Oprócz zabitego robotnika Dykasa, odnieśli ciężkie obrażenia robotnica Małgorzata Czepudka, złamanie podstawy czaszki, robotnica Katarzyna Stanowna, to samo obrażenie; ciężkie obrażenia odniósł także robotnik Rozpędnik. Zachodzi obawa, że ranni odnieśli także ciężkie kontuzye wewnętrzne.

Nadto robotnica Faltynówna ma ranę na głowie. Kilka kobiet i mężczyzn jest lekko rannych. Ciężko rannym grozi niebezpieczeństwo śmierci. — O godzinie 10 rano na miejsce katastrofy przybyła delegatowa Laskowska, aby się poinformować o rodzinach, dotkniętych katastrofą robotników. Gdy delegatowa Laskowska, w towarzystwie inżyniera budowy chciała wejść do wnętrza budowy, spadł przed nią w kurytarzu kawał drzewa i skaleczył ją w kolano.

O godz. 12 przybyła na miejsce katastrofy komisya policyjno-sądowa. Powodem katastrofy była nieostrożność robotnika, który stanął na belce murowanej na 60 cm. w mur a wystającej na 25 cm. Robotnik stanął na wystającym kawałku, czem spowodował usunięcie się płyt na przestrzeni 10 metrów. Rannymi zajął się wraz z innymi lekarzami prof. dr. Trzebiński.

Znako-
mite

Tutki cygaretowe

tak we Lwowie jak i na prowincyi.

z fabryki **RUDOLFA HERLICZKI** w Krakowie
są do nabycia w trafikach, składach papieru, sklepach Narodnej Torhowli
Wzory i cenniki wysyła fabryka darmo i opłatnie.

Nowa katastrofa bankowa w Niemczech.

Nie można jeszcze przewidzieć następstw katastrofy Banku „Creditanstalt für Industrie und Handel“ w Dreźnie, gdy zaszła nowa, większa katastrofa, mianowicie zawieszenie wypłat przez znaczną instytucję kredytową, mianowicie „Leipziger Bank“ w Lipsku.

Rada zarządzająca tego Banku ogłosiła następujący cyrkularz:

„Ponieważ skutkiem upadku „Creditanstalt für Industrie und Handel“ w Dreźnie stosunki targu dyskontowego bardzo uciążliwie się ukształtowały i wielu dyskonterzy odmawiali przyjmowania naszych weksli w dotychczasowych rozmiarach, a my byliśmy zmuszeni dalej dyskontować, o ile miał być utrzymany dotychczasowy rozmiar naszych obrotów, przeto, ku ubolewaniu, musieliśmy w interesie naszych wierzycieli chwilowo zawiesić wypłaty. Do wszystkich interesowanych stosujemy usilną prośbę, aby, ze względu na własne korzyści, celem uniknięcia strat, poparli przez spokojne wyczekiwanie Bank w jego usiłowaniu rozwikłania angażowań. Oświadczamy, że przy właściwym uregulowaniu naszych interesów uważamy za wyłączone nie tylko wszelkie straty dla wierzycieli, ale też spodziewamy się pomyślnego wyniku dla akcjonariuszów. Jeśli więc przez czas pewien nasze kasy wypłat będą musiały być zamknięte, to z drugiej strony kasy depozytów pozostaną nadal otwarte i tam w ciągu godzin biurowych będą mogły być podnoszone depozyty, oraz wkłady, na które wydano zaliczenia“.

By wyjaśnić przyczyny katastrofy, trzeba zwrócić uwagę, że zawieszenie wypłat przez Bank w Dreźnie miało już za skutek wielką powściągliwość ze strony prywatnych dyskonterów, gdyż akcepty tego Banku w znacznych ilościach znajdowały się w portfelu instytucji bankowych. W ostatnich dniach, a w szczególności na początku bież. tyg. nieufność zwróciła się przeciwko akceptom Leipziger Bank, gdy zauważono, że podpisy tej instytucji kredytowej zbyt często powtarzały się na wekslach.

Nadmienić trzeba, że owe trudności dyskontowe polegały na tem, iż Bank lipski nie mógł pomieścić swych akceptów na otwartym targu, gdzie jest tanie dyskonto prywatne, a uciekać się do Banków nie miał już odwagi.

Stąd powstały trudności, a potem wybuch katastrofy.

Przypomnieć należy, że Leipziger Bank jest bardzo starą instytucją kredytową; koncesja jej sięga r. 1839. Pierwotnie był to Bank emisyjny; z prawa emisji banknotów zrezygnował on w r. 1875. Kapitał akcyjny wynosił pierwotnie 4½ mil. m., następnie podniósł się do 18 mil. W r. 1890 podniesiono go do 24 mil., w r. 1896 do 32 mil., w r. 1898 do 48 mil. m. Taki olbrzymi kapitał miał na celu załóżycielstwo przemysłowe. Bank stał w bardzo bliskich stosunkach z wielką instytucją przemysłową „Kasseler Treber-Trocknungs-Gesellschaft. Tow. akc. pod rzeczoną firmą było wielką fabryką wyrobów z odpadków drzewa za pomocą suchej destylacji. Miało ono mnóstwo fabryk w całych Niemczech. Przed niejakim czasem była mowa o założeniu filii w Królestwie. Towarzystwo to miało też dawniej przedstawiciela w Warszawie. O rozmiarach interesów Banku świadczy to, że konto papierów publicznych po dzień 31 grudnia 1900 r. wynosiło 10,234.000 m., konto konsorcyalne 6,900.000 m., konto wekslowe 37,798.000 m., konto korentowe 95,488.000 m.

Na czele Banku stali dyrektorowie A. H. Exner i dr. Gentzsch. Bank brał udział w różnych założycielstwach i akcyje z tego tytułu zakupione wynosiły kilkadziesiąt mil. marek.

Kurs akcyj tego banku stale, lecz powolnie w ostatnich czasach spadał. Najwyższy kurs w roku 1898 wynosił 194 proc., w r. 1900 kurs wynosił 163 proc., a w ostatnich dniach obniżył się na 140 proc. A więc jeszcze w poniedziałek nie domyślano się katastrofy. Do rady nadzorczej tegoż banku należeli: konsul Eug. Sachsenroeder, konsul Dodel, dr. Fiebigler, Fr. Al. Mayer, F. Schaeffer, G. L. Schröder, A. Voerster, F. L. Wilkens i konsul W. Woelker. Zapewniają, że wielu członków rady jest dłużnikami banku.

Kapitał rezerwowy banku wynosi 15 mil. marek. Udział banku w „Trebergesellschaft“ czyni 87 mil. marek. Tymczasem przedsiębiorstwo „Treber“ uchodzi za chybione i grozi mu zupełny upadek.

Akcyje „Treber“ stały w poniedziałek 171 proc., a później spadły na 75 proc., właściwie zaś nie można było wcale istotnego kursu ustalić. Zobowiązania akceptowe banku lipskiego wynoszą 24 mil. marek, a w tem jest 7 mil. „Trebergesellschaft“. Depozyty wynoszą 24 mil. m., a wierzyciele 40 mil.

Mimo zapewnień zarządu, że kapitał akcyjny nie jest stracony, w kręgach finansowych dowodzą, że nie uratować się nie da. Dlatego komunikat Banku nikogo nie uspokoił. Komunikat tak dalece nie jest przekonujący, iż Berlin. Börs. Corr. czyni z tego powoda uwagę, iż wywołać on może tylko oburzenie, bo Bank próbuje tu dalej systemu pokus, którego od wielu lat używał... „I teraz jeszcze, po stwierdzeniu zupełnej ruiny Banku, ma on czoło — pisze B. Cour. — naśladować swe dawne postępowanie“.

Kurs akcyj Banku, jak wyżej zaznaczyliśmy, był notowany w ostatnich dniach 140 proc., później

jednak wcale kursu unormować nie można było; były tylko ofiarowania, popyt się nie ujawnił.

W Berlinie sprawił upadek „Leipziger Banku“ przynębiające wrażenie. Pieniądz na targu stał się powściągliwym. Dyskonto podniosło się na 3¼%. Dzień 25 b. m. nazywano „czarnym wtorkiem“.

W Dreźnie rzucano się do kas filii „Leipziger Bank“, żądając wypłat. Panowało silne wzburzenie. Wypłat gotówkowych odmówiono.

Berliński „Deutsche Bank“ otworzył w Dreźnie i Lipsku filie tymczasowe, aby zapobiedz brakowi kredytu.

Dział ekonomiczny.

Kurs lwowski:

Za 100 rubli sr.	placą:	245.—	ładają:	255.—
Za 100 marek	—	117 50	—	117 75
20-frankówka	—	19 16	—	19 18

(Bank rolniczy we Lwowie).

Lwów dnia 28 czerwca.

Dzisiaj notujemy za 50 kilogramów loco Lwów.

Waluta koronowa.

Pszenvica gotowa 7-50 do 7-75. Pszenica nowa 6-50 do 7-25. Żyto gotowe od 6-50 do 6-60. Żyto nowe od 5-50 do 5-75. Owies obrobiony 6-70 do 6-90. Owies nowy od 4-75 do 5-— Jęczmień pastewny 4-75 do 5-—. Jęczmień browar. 5-80 do 6-—. Rzepak nowy 11-60 do 11-80. Lnianka — do —. Groch pastewny 5-75 do 6-25. Groch do gotowania 6-75 do 9-—. Wyka 7-— do 7-50. Bobik 5-80 do 6-10. Hreczka 7-80 do 8-20. Kukurydza gotowa 6-80 do 6-— Kukurydza stara — do —. Chmiel za 50 kilo — do —. Konieczyna czerwona — do —. Konieczyna biała — do —. Konieczyna szwedzka — do —. Tymotka — do —.

Spirytus loco za 50 litr. gotowy 16-75 do 17-—; paritas Tarnopol na termin 15-75 do 16-—.

Uspokojenie słabsze targów we Wiedniu i Budapeszcie, oddziaływa na tendencję w kraju, to też ceny wykazują zniżkę, jedynie gotowy owies utrzymuje się w cenie.

Depesze handlowe z d. 28 b. m.

Wiedeń, 28 czerwca. Dzisiaj o godzinie 12 minut 30 przed połud. notowano: Marki niemieckie 117-42 Renta majowa 98-40, Węgierska renta koronowa 93-05, Akcyje kredytowe 643-50, Kredyty węgierskie 550-50, Bank anglo-austriack 278-—, Unionbank 550-—, Bankverein 480-—, Laenderbank 405-—, Kolej pań. 654-50, Lombardy 99-50, Elbenthal 492-—. Towarzystwo akcyjne broni — Akcyje tytoniowe — Alpy 414-50, Rima Muranya 458-—, Prager Eisen 18-50, Losy tureckie 103-50, Ruble 252-75, 20-franków —, Boden-Credit —, Tramwaje — Akcyje gal. Banku hip. —. 4% Gal. pożycz. kr. z r. 1893 —, 4% Listy zastaw. Banku kraj. —, Listy Tow. kredyt. ziemsk. —.

Tendencja pewna.

Berlin, 28 czerwca. O godzinie 12 m. 15 notowano: Kredyty 202-—, Disconto Commandit 175-70.

Tendencja niezdecydowana.

Wiedeń, 28 czerwca. (Giełda zbożowa).

Pszenvica na maj-czerwiec od 0-— do 0-—, pszenica na jesień 8-32 do 8-33, żyto na maj-czerwiec od 0-— do 0-— żyto na jesień 7-12 do 7-13, kukurydza na maj-czerwiec od 0-— do 0-—, kukurydza na czerwiec-lipiec od — do — kukurydza na lipiec-sierpień od 5-61 do 5-62, kukurydza na sierpień-wrzesień od — do —, kukurydza na wrzesień-paździer. od 5-80 do 5-81, owies na maj-czerwiec od — do —, owies na jesień od 6-38 do 6-37, rzepak na sierpień-wrzesień od 13-25 do 13-35, olej rzepakowy na kwiecień maj od — do —, olej rzepakowy na wrzesień-grudzień od — do —.

Staba.

Piękna.

Budapeszt, 28 czerwca. Pszenica na maj od 0-— do 0-—, na październik 8-09 do 8-10, żyto na maj od 0-— do 0-—, żyto na październik 6-74 do 6-75, owies na maj od 0-— do 0-—, na październik 5-32 do 5-33, kukurydza na maj od 0-— do 0-—, na lipiec 5-32 do 4-33, na maj (1902) 5-12 do 5-13. Rzepak na sierpień 12-90 do 13-—.

Mierna.

Slaba.

Slabe.

Pochmurno.

Krach banku. Przed gmachem „Creditanstalt f. Industrie u. Handel“ w Dreźnie cisną się, jak nam donoszą, depozytariusze i wierzyciele, którzy natarczywie domagają się zwrotu swych należności. Spokojne miasto Dreźnie nie przeżywało jeszcze takiej katastrofy.

Zakład kredytowy przemysłowo-handlowy, jak się obecnie pokazuje, z wielką lekkomyślnością prowadził swe operacje finansowe. Nie bacząc na to, iż akcyje towarzystw przemysłowych, przez niego zakładanych, nie znajdują odbiorców i obciążają portfel banku, nie przestawał zakładać coraz nowe przedsiębiorstwa i oprócz tego zaopatrywał je w potrzebny kapitał obrotowy, zdobywany za pomocą akceptów krótkoterminowych — 3-miesięcznych. Rachunek dłużników w bilansie z dnia 31 grudnia r. z. obejmował ogromną sumę m. 22,741.613, należną w części od założonych przez bank przedsiębiorstw przemysłowych, a w części od klienteli, która nabywała te walory, wnosząc drobną tylko wpłatę. Czy ta klientela uiszcza z należności — to wielkie pytanie. Zastanawia to wszystkich finansistów, jak bank mógł tak długo prowadzić swoje ogromne operacje za pomocą weksli, wystawianych przez kilka towarzystw przemysłowych, które przez szereg lat korzystały z kredytu wekslowego na ogromne sumy. Rachunek akceptów banku wykazany jest w bilansie z dnia 31 grudnia r. z. w sumie 10,227.548 m., a w ciągu r. b. zapewne ilość ich jeszcze wzrosła znacząco. Firma maklerska, która pośredniczyła w lokowaniu akceptów, musiała często zwalczać niechęć wielkich banków i domów bankowych do zdyskontowania wiecznie powtarzających się akceptów instytucji drezdeńskiej, ale

ostatecznie były przyjmowane, żeby nie dotknął banku. To też wszyscy dyskonterzy berlińscy posiadają akcepty banku drezdeńskiego na sumy 50.000—500.000 m. Największe sumy posiadają niemiecki bank państwa i saski bank w Dreźnie — podobno po kilka milionów m. Również i bank bawarski w Norymberdze jest w posiadaniu tych akceptów za kilka mil. m., ale te są wystawione przez Tow. akc. browaru w Kulmbachu, które znajduje się w najlepszej sytuacji finansowej, ponieważ przemysł ten dobrze rentuje.

Urodzaj w Stanach Zjednoczonych. Departament rolniczy w Waszyngtonie ogłosił sprawozdanie miesięczne, sięgające po dzień 1 b. m., o stanie urodzajów. Stan przeciętny pszenicy ozimej był w tym dniu 87-8 wobec 94-1 w dniu 1 maja r. b., 82-7 w dniu 1 czerwca r. z. i 67-3 w tymże dniu 1899 r., i 78-5 w r. 1897. W porównaniu ze stanem przeciętnym w dniu 1 maja obecny stan pogorszył się o 6-3, a w zestawieniu z r. z. jest o 5-1 lepszy.

Przeciętny stan pszenicy jarej w dniu 1 b. m. departament rolniczy oznacza cyfrą 92-0 wobec 87-3 w tymże dniu 1900 r., 91-4 w 1899 r., 100 w 1898 r. i 89-6 w r. 1897, t. j. w porównaniu z r. z. jest lepszy o 4-7.

Areał gruntu, zajętego pod uprawę pszenicy jarej, jest w r. b. większy o 1-2 mil. akrów, t. j. o 6-4 procent Rzeczpospolitej na giełdzie produktowej newjorskiej na podstawie powyżej przytoczonych cyfr szacują tegoroczny zbiór na 409-87 mil. buszli pszenicy ozimej. W r. z. szacowany był sprzęt pszenicy ozimej w dniu 1 czerwca na 341-24, a rzeczywiście zebrano 350 mil. buszli.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor:

Stanisław Rossowski.

Przyjechali do Lwowa

dnia 28 czerwca b. r.

Hotel George'a. J. Mycielski z Przeworska, St. Sapieżyński z Bilki, W. Postruski z Serebrego.

Hotel Imperial. O. Blumen z Krakowa, J. ks. Puzyński z Lwowa, P. Francois z Chyrowa, A. Melbechowski z Hohenradów.

Hotel Bellevue. J. Oczeret z Tarnopola, M. Mahler z Sącza, M. Bilewicz z Polonicy, J. Zalewski z Podsadek, S. Morgenroth z Wiednia, E. Olszewski z Żukowa, J. Sellar z Solotwiny, J. Karpiński z Bolechowa.

Hotel Centralny. St. Tarchacki z Bolechowa, W. Motrzyński z Monasterzysk, J. Szawłowski z Kamionki, Z. Regenstreif ze Stanisławowa.

Grand Hotel. R. Deutsch z Wiednia, M. Kastrzenko z Rosy, H. Roth z Cisnej, R. Schwartz, J. Beranek z Berna, W. Joź z Hawryłówki, M. Cetner z Czerniowic.

Hotel Victoria. J. Hertl z Wiednia, J. Zubyk ze Zborowa, A. Thullie z Rzepniowa, A. Strocki z Otyńi.

Hotel Wanda. A. Majer z Nowosielicy, J. Kaparzek z Wygody, F. Wiszniewski z Brzeżan, W. Waligórski z Dobrosina, P. Gulaj z Sławnej, W. Jordan z Dźwiniarza, Z. Pachole z Śniatyna, K. Janicki z Kołomyi, R. Krzysztofowicz z Karapczyjowa, W. Gorecki z Żółtkwi.

Hotel Francuski. O. Rudnicka z Rosy, W. Rozwadowski z Kozłowa, M. Juwe z Węgier, J. Leo z Krakowa, M. Warchałowski z Jasła, M. Dembiński z Poznania, M. Wysocka z Ostobnia.

NADESLANE.

Rubryka „NADESLANE“ nie pochodzi od redakcji, która też za nią odpowiedzialności nie przyjmuje

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych

Dr. Leon Rapp

ordynuje od 9—12 i od 2—5

3482

ulica Jagiellońska nr. 13. 2. piętro.

Atelier dentystyczne

ulica Hetmańska 1. 6,

w którym wykonuje się: plombowanie, rwanie zębów bez bólu wstawianie sztucznych zębów w kauczuku i złocie bez płyty.

3997

Dr. dentysta Wiktor Jankowski.

Dr. Michał Śliwiński

z Krakowa ordynuje przez lato

W RYMANOWIE (Dom Zontaka).

3681 25—7

Adwokat dr. Adolf Deiches

przeniósł swoją kancelaryę do domu przy ul. Kaźmierzowskiej 1. 28. (filia poczty)

4068 1

Pomiedzy naturalnymi wodami szczawowymi zajmuje
Krondorfska
alkaliczna
szczawa podług analiz
naszych pierwszych powag
jakościowo naczelną miejsce.

Postulowania.

Od gda. 11. do 1. popoł. we środy i niedzieli u namiestnika. — Od gda. 11. do 1. popołudnia we środy i niedzielę u prezydenta kraj. dyr. skar. Korytowskiego. — Od gda. 11. do 1. popołudnia codziennie u dyrektora poczty i telegrafów. — Od gda. 11. do 12. przedpoł. codziennie u dyrektora kolei państwowych. — Od gda. 12. do 1. popoł. codziennie u wyjątkiem wtorku i niedziel w prezydium wyższego sądu krajowego, w niedzielę wyjątkowo dla urzędników z prowincji na poprzednim zgłoszeniu się. — Od gda. 1. do 2. popoł. codziennie posłuchanie u namiestnika, a wyjątkiem wtorku i piątku.

Do widzenia we Lwowie:

Modeliści: Katedra metropolitalna (otwarta, przed którym Jan Kazimierz r. 1656 złożył ślubu wiekopomnego). Kościół OO. Dominikanów, na wkr. kościoła św. Piotra w Rzymie. — Kościół OO. Bernardynów (szczyt zwłok bł. Józefa z Dukli, a przed kościołem na pamiatkę uchronienia miasta od Tatarów). — Kościół P. Maryi Anielskiej, jeden z starszych w mieście. — Kościół OO. Jesuitów (św. Piotra i Pawła) i inne. — Katedra gr. kat. św. Józefa w kształcie krzyża, a rotunda w środku, jest jedną z osób lwowa. — Kościół wołoski czyli stauroplitny, wewnątrz w stylu bizantyjskim. — Katedra arcybiskupia ormiańska (przy ul. Ormiańskiej), obok cmentarza i kołonna z posągami św. Krzysztofa. — N. b. Wszystkie kościoły, otwarte tylko w dni.

Znakomite gmachy w mieście: Gmach sejmowy, tuż przy ogrodzie miejskim (sala sejmowa pełna rzeźb, w sali Wydziału krajowego: „Unia” Matejki). — Katedra, na Ryńku, dalej gmach Politechniki, nowy gmach sądowy przy ul. Batorego, Namiestnictwo, Zakład Ossolińskich, Dom Inwalidów przy ul. Kleparowskiej, Pałac arcybiskupi, Uniwersytet, Główny. Franciszka Józefa, Kasa oszczędności. — Warte odwiedzenia zakłady typograficzne „Słowa polskiego”, co niedzieli od gda. 10. do 12. są zgłoszeniem się do Administracji.

Ogrody i parki: Park na Wysokim Zamku a kop. „Unia” lubelskiej, usypany na pamiatkę 800-tni.

rozciągnął wiekopomnego Sejmu. — Park Stryjski czyli Kł. liski. — Ogrod miejski (Pojazdki) w środku miasta. — Walei Reimniska wzdłuż ulicy Karola Ludwika. — Walei Gubernatorskie przed Namiestnictwem.

Wystawy i muzea.

Nieustająca wystawa wyrobów przemysłowych krajowego otwarta codziennie w domu niegdyś Biesiadeczkich (przy placu Halickim). Wstęp wolny w poniedziałek, czwartek i piątek. W inne dni 10 ct. — **Nieustająca wystawa sjednoczonego Towarzystwa** przyjaciół sztuk pięknych, przy placu św. Ducha. 10. i. piętro, otwarta od godziny 10. rano do gda. 5. popoł. — **Muzeum przemysłowe** miejskie otwarte codziennie (z wyjątkiem poniedziałków) od 9. rano do 8. popoł. (w niedzielę i święta od godziny 10 do 1). — **Zakład narodowy im. Ossolińskich.** Biblioteka otwarta od godziny 9. do 2, z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych. Gabinet monet i medali polskich otwarty nadto we wtorki i piątki także od godziny 8 do 5 popoł. — **Muzeum imienia Badeniowskich** we Lwowie, ulica Teatrna 1. 18.

Taryfa biletów i drożek: Kurs dzienny zwykły, dorosła 2 konna 80 ct. — jednokonna 25 ct. — Jazda na dworec główny, 2 konna 60 ct. — 1 konna 45 ct. — Za większy pakunek na kiele 20 ct. — Jazdy do rogatki, 2 konna 60 ct. — 1 konna 85 ct., na Wysoki Zamek i do cmentarza 2 konna 40 ct. — 1 konna 85 ct. — W porze nocnej, kurs dorosła 2 konnych 10 ct., jednokonnym 6 ct. wyżej. Kurs dorosła (karety kryte) dwukonnego: zwykły 45 ct., na dworec i st. do rogatki 80 ct., na Wysoki Zamek i na cmentarz 70 ct., w nocy o 10 ct. wyżej.

Rozkład pociągów dla miasta Lwowa, ważny od 1-go maja 1901. wedle czasu środkowego europejskiego późniejszego o 36 minut od czasu lwowskiego.

Do Lwowa przychodzą:

Z Krakowa o sob. 6:19 rano; o sob. 8:50 rano; posp. 1:35 w poł.; osobowy 5:50 wiecz.; posp. 8:40 wiecz.; o sob. 9:50 wiecz.; posp. 2:31 w nocy.

Z Podwołoczysk (na Podzamcze) o sob. 8:12 w nocy; posp. 2:20 po porannu; osobowy 6:11 pop.; o sob. 10:42, w nocy.

Z Tarnopola, Brodów os. 7:40 rano (na Podzam.) Z Czerniowiec: posp. 12:15 w nocy; o sob. 6:20 rano; posp. 1:45 w połudn.; osobowy 5:40 wieczór; o sob. 1:20 w nocy.

Z Stanisławowa: o sob. 11:55 w połudn.

Z Rzeszowa: o sob. 11:45 przedpoł.

Z Stryja: o sob. 8:10 rano, o sob. 1:10 w połudn.; o sob. 4:40 popoł. o sob. 10:50 w nocy.

Z Sokala: mies. 8:15 rano; mies. 6:— wieczór (ostatni z Belzca).

Z Janowa: mies. 7:45 rano; mies. 12:55 popołudn.

Z Lwowa odchodzą:

Do Krakowa o sob. 4:15 rano; posp. 8:30 rano; o sob. 8:40 rano; posp. 2:55 w połudn.; o sob. 6:20 popoł.; o sob. 11:— w nocy; posp. 12:45 w nocy.

Do Podwołoczysk (na Podzamcze) o sob. 6:48 rano; o sob. 9:42 rano; posp. 2:08 popoł.; o sob. 11:32 w nocy.

Do Tarnopola i Brodów (z Podz.) 7:32 wieczór.

Do Czerniowiec: o sob. 6:25 rano, o sob. 10:25 rano, posp. 2:10 w popoł., o sob. 10:30 wiecz. posp. 2:51 w nocy.

Do Stanisławowa: o sob. 8:10 wieczór.

Do Rzeszowa: o sob. 3:30 popoł.

Do Stryja o sob. 6:35 rano; o sob. 9:— przed poł. o sob. 8:05 po połudn. o sob. 6:35 wieczór.

Do Sokala o sob. 10:20 przed poł., o sob. 7:25 wieczór (pierwszy do Belzca).

Do Janowa: mies. 9:15 przedpołudniem; mies. 6:13 wieczór.

Rozkład pociągów dla miasta Krakowa, według czasu środkowo-europejskiego.

Do Krakowa przychodzą:

Z Lwowa o sob. 4:40 rano; posp. 4:55 rano; o sob. 8:42 rano; o sob. 1:30 popoł.; posp. 2:24 popoł.; o sob. 6:25 popoł., posp. 9:35 wieczór. Z Wiednia posp. 6:08 rano, os. 9:45 rano, posp. 2:48 popoł., posp. 8:18 wieczór; o sob. 10:09 wieczór. Z Lundenburga: o sob. 5:12 popoł. Z Oświęcimia na Skawinę o sob. 10:40 przed poł. 9:35 wiecz.; na Trzebinie 7:30 rano. Z N. Sącza przez Suchę 6:59 rano, 4:50 popoł. Z Suchy: o sob. 8:10, Z Wadowic 9:35 wiecz. Z Wieliczki o sob. 11:15 rano, o sob. 3:50 wiecz. Z Kocmyrzowa: o sob. 7:40 rano; o sob. 1.— popoł.; o sob. 7:10 wiecz.

Z Krakowa odchodzą:

Do Lwowa posp. 6:31 rano, o sob. 8:10 rano, o sob. 11:— przed poł., posp. 2:49 popoł., posp. 8:48 wiecz., o sob. 9:15 wieczór, o sob. 10:50 w nocy. Do Wiednia o sob. 5:29 rano, posp. 7:22 rano, o sob. 2.— popoł., posp. 2:31 popoł., posp. 10.— wieczór. Do Lundenburga: o sob. 9:20 przedpołudn. Do Tarnowa o sob. 6:15 wiecz. Do Oświęcimia przez Trzebinie o sob. 6:40 wiecz. Do Oświęcimia na Skawinę o sob. 5:15 rano, o sob. 8.— popoł. Do Nowego Sącza na Suchę: o sob. 8:45 przedpoł.; o sob. 7:33 wiecz. Do Suchy, Wadowic: o sob. 10:20 wieczór. Do Wieliczki mies. 1:25 popoł., mies. 9:30 wiecz. Do Kocmyrzowa: o sob. 8:30 przedpoł.; o sob. 1:05 popoł.; o sob. 8.— wiecz.

Sprzedż biletów jazdy znajdują się we Lwowie w biurze wiadomości w Dyrekcji kolei państwowych przy ul. Krasińskich 5, tudzież w agencji pism S. Sokółowskiego w Pasażu Hausmana.

TEATR MIEJSKI we LWOWIE.

W piątek dnia 28 czerwca 1901 roku.

W E S E L E

dramat w 3 aktach Stanisł. Wyspiańskiego.

OSOBY:

Gospodarz	p. Solski	Kasia druch.	p. Natęcz
Gospodyni	p. Stachowicz	Staszek	p. Recheński
Pan młody	p. Nowacki	Kuba	p. Rybicka
Pannamłoda	p. Polęcka	Isia	p. Jankowska
Marysia	p. Bednarzewska	Żyd	p. Feldmann
Wojtek	p. Klimontowicz	Rachel	p. Solska
Ojciec	p. Kosiński	Dziad	p. Antoniewski
Jasiek, druž.	p. Roman	Ksiądz	p. Nowicki
Kasper,	p. Kliszewski	Muzykant	p. Czaki
Poeta	p. Tarasiewicz	Osoby dramatu:	
Dziennikarz	p. Kwiatkiewicz	Widmo	p. Stanisławski
Nos	p. Fiszor	Stańczyk	p. Wysocki
Radezyni	p. Węgrzynowa	Hetman	p. Woleński
Marynia	p. Arkawin	Rycerz czarn.	p. Władysławski
Zosia	p. Michnowska	Upiór	p. Węgrzyn
Hanečka	p. Mrozowska	Wernyhora	p. Chmieliński
Klimina	p. Gostyńska	Chochół	p. Bednarczyk
Czepiec	p. Jaworski	Rzecz dzieje się w r. 1900.	
Czepcowa	pna Weigel		

CENY MIEJSC DRAMATU:

1. Łoża part. na 5 osób 16 k. — Łoża part. na 4 osoby 14 k. — Łoża I p. (gabin) na 5 osób 18 k., bozna na 5 osób 16 k., na 4 osoby 14 k. — Łoża II p. na 5 osób 10 k., na 4 osoby 8 k., na 3 osoby 6 k. — Łoża III p. na 5 osób 9 k., na 4 osoby 7 k., na 3 osoby 5 k. — Fotel w part. od 1—106 4 kor., od 107—196 3 kor., od 197—272 2 k. 40 h. Krzesła w part. od 1—52 2 kor., od 53—180 1 k. 40 h. — Fotel na I balkonie od 1—11 4 kor., od 12—36 3 kor., od 37—71 2 40 k. — Krzesła na II balk. od 1—17 2 kor. 40 h., od 18—110 1 kor. 60 hal. — Krzesła na III balkonie w I rzędzie od 1—58 1 kor., dalsze od 59—116 80 hal., od 127—166 1 od 186—227 60 hal., od 117—126 1 od 165—185, 228—292 50 hal.

Początek o godzinie w pół do 8-mej wieczorem.

COLOSSEUM THORNA

Codziennie przedstawienie. Początek o 8. Bilety wcześniej do nabycia w biurze Ploha. 4026

TEATR URAANIA

(Pasaż Mikolascha).

Do widzenia: Wojna w Chinach.

Blizsze szczegóły na afiszach.

Bilety wcześniej do nabycia w handlu Klimkiewicza i Sp., ul. Karola Ludwika 3. 3800 6

Na wszelkie zapytania odpowiada Administracja tylko po otrzymaniu 5 ct. marki.

Drobne ogłoszenia.

Kupno i sprzedaż.

Fortepian Salon-Sztuczna-dwornego dostawcy fabryki Kuchera w dobrym stanie tanio sprzedam. Piekarska 16. 4064 1

Obrazy

Wojna, Sybiracy, Kazanie Skarżi, Unia lubelska, Sarah, Olczyńska, Rewera Potocki, Małko Borkowicz, Dirce, Taniec wśród mieczów, Chrestina matka, Dwa pokolenia i wiele innych wyczerpanych premij, nadto znaczny wybór oryginalnych obrazów olejnych, akwarel, sztychów poleca Antykwarnia oraz handel dziełami sztuki i starożytności Józefa Tomasika, Lwów, Pasaż Hausmana. 4061 3-1

Do sprzedania tylko do 30go. Dywan, stół jadalny, toaleta, lampa salonowa, obrazy, szafy, urządzenie kuchenne. Wiadomość Biuro dzienników Ploha. 4069 1

Używane zęby, platynę, kupuje po najwyższych cenach pani Rosenkranz z Berlina. Karola Ludwika 39, drzwi 2. Także listownie. 4070 1

Kupię 50 sagów drzewa bukowego, 50 grabowego będą przy korzystnych warunkach stałym odbiorcą. Podać cenę na miejscu w lesie. Składownia post. rest. Lwów. 4074 1

Czekoladę znakomitą

1/2 klg. po ct. 70, 80, 1 zlr oraz **Cacao** oddzielne proszkowane w puszkach blaszanych po ct. 40 i 75 — poleca

Henryk Treter

fabryka parowa czekolady i cukrów, Lwów, pl. Maryacki 7, róg ulicy Kopernika. 318

Skład płócien korezyńskich i białych gotowych we Lwowie, Halicka 16, poleca gotowe wyprawy ślubne począwszy od 200 zł. 3833

Główny skład rowerów z pierwszorzędných fabryk austriackich i zagranicznych. Szkola jazdy na rowerach. Wszelkie przybory dla kolarzy i warsztat reparacyjny, poleca najtaniej Władysław Łukasiewicz we Lwowie, Akademicka 26. 3896 10-8

Interesy majątkowe i handlowe.

Majątki ziemskie poleca do sprzedania, wydzierżawienia i zamiany. Stefanowicz, Dom dla Handlu i rolnictwa Lwów, Teatrna 16. 4075 1

W Sokalu dom duży z ogrodem i z zabudowaniami gospodarskimi do sprzedania z wolnej ręki. Adres: L. Wolska, Dołęga, poczta Zaborów.

We Lwowie Kurkowa 14, do sprzedania duża realność, dom z ogrodem, grunta pod budowę. 1758

Folwark Uroń poczta Podbuż od św. Jana 1902 do wydzierżawienia. Obszar dziewięćset morgów dobrej gleby. Kontrakt dzierżawy nastąpić musi do jesieni 1901. Blizszych wiadomości udzieli administracja dóbr 4059 2-2

Wieszkania i sklepy.

Willa w Brzechowicach umeblovana z tuszem obok alei przy dworcu, w lesie zaraz do najęcia. 4076 3-1

Zybkiewiczza 26. 5 i 4 pokoje z dodatkami i 4 zienka z tuszem i piecykiem tano. 1. i II. piętro od 1 lipca i 1 sierpnia. Wiadomość św. Marka 2, parter nr. 5. 3765 5-5

W Janowie mieszkania u meblowane, pokoje pojedyncze do wynajęcia na lato. 3960 10-6

Nad Dniestrem w ładnej i zdrowej okolicy we dworze są do wynajęcia pomieszczenia z całem utrzymaniem na całe lato, blizsza wiadomość ul. Kalcza 1. 10 lp. 4024 3-3

NAROŻNY LOKAL

do wynajęcia ulica Kochanowskiego 18. 3886 4-10

Doniesienia różne.

CHOROBY weneryczne i zastarzałe, obojga płci, choroby skórne i kobiece, osłabienie na tle neurastenii, leczy radykalnie Dr. Frisch. PASAŻ HAUSMANA. Liczba 8. Zabiegi lecznicze odbywają się pod osobistym dozorem. Badania mikroskopijne i endoskopijne w godz. od 8—10 i 2—6. 3523

Manru—Czwartek, parter — krzesło 167 — ubóstwiam, czy wolno? M. P. post. rest. Lwów, proszę o odpowiedź. 4077 1

Ważne dla podróżujących publiczności.

W pobliżu dworca kolei w Mieczarni przy ul. Gródeckiej 1. 93, można dostać smaczne zdrowe, a tanie na świeżem maśle, obiady, również wyborną, a bajecznie taną; kawę, czekoladę, herbatę, podśmietanie i t. p. 4025 2-1

Węże gumowe, Węże parciane, Pasy do maszyn, Oliwy do maszyn, Ragoryzmy, Tuszycze do transmisji Oliwiarki, Knoty do panewek, Bawełny do czyszczenia Płyty gumowe, Płyty asbestowe.

Jedyny główny skład dla Galicji i Bukowiny

LAKIERÓW ANGIELSKICH firmy: Wilkinson Heywood Clark i Harland & Son w Londynie, poleca po cenach niższych, niż wszelka konkurencja.

O.T. Wincklera Syn

Lwów Rynek 1. 28. 3670 10-7



Kto szuka:

pracy, posady, służby, mieszkania, zbytu towarów, reklamy wyrobów dzierżawy, urzędników ekonomów,

kto potrzebuje:

pomoconików, leśniczych, lokai, pokojówek, kucharzy, kucharek, służby;

kto chce:

nająć mieszkanie, coskolwiek sprzedać, kupić lub podać do wiadomości ogółu

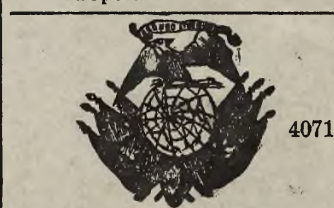
naipredzej i najtaniej

uzyska to przez OGŁOSZENIA

w Słowie Polskiem



Ostrzeżenie! Ostrzegam każdego z Panów kolegów piekarzy, by chłopca Władysława Jaremarka z Grzymałowa do praktyki nie przyjęli, gdyż tenże uciekł od podpisania, zabrawszy ze sobą trzy ubrania. Rudolf Lercher piekarz w Tarnopolu. 4053 3-2



Pasaż Hausmana Lwowskie Fotoplastikon (46 razy premiiowane) Od 30/6 do 6/7 do widzenia: Malowniczo podróż przez GRECYE Wstęp 10 centów.

Posady i zajęcia.

a) Poszukiwane.

Uczeń VII kl. gimn. wstąpił do apteki 15 lipca jako praktykant. Łaskawe zgłoszenia: „S.” poste rest. Nowosioło koło Podwołoczysk. 4072 1

Firma Piotr Międzyński poszukuje sklepowe, kaucya wymagana. Reflektantki zechcą się zgłosić do kantoru Sykstuska 47. 4062 2-1

Koncypiant adwokacki

poszukuje posady. Adr.: „Doktor K.” p-r. Lwów, gł. poczta. 3930 3-3

Zdolny urzędnik prywatny z egzaminem z rachunkowości podwójnej z kilkunastoletnią praktyką na większych majątkach, jako rzecznik kontroler, rachmistrz i przełożony obszaru dworskiego poszukuje odpowiedniej posady. Łaskawe zgłoszenia przyjmuję z grzeczności ks. Jan Łotocki, Sienków koło Radziechowa. 4002 2-2

Biuro wywiadowcze J. Birkle

Lwów, Halicka poleca służbę wszelkiego rodzaju, a to: rzadców, ekonomów, leśniczych podleśniczych, kamerdynerów, lokai, bony, służące, kucharki itd. Ii tylko z dobrymi świadectwami. O liczne zamówienia uprasza. 4016 2-2

Poszukuję posady pomoconicy (Aushilfskraft) przy jednym z urzędów pocztowych II. kl. Zgłoszenia pod literami J. S. poste restante Lwów. 4020 3-3

Młody mężczyzna obnażony w dziale buchalterycznym poszukuje popołudniowego zajęcia lub jakiej pisaniny pod J. B. J. p. r. Lwów. 4050 3-2

b) Zaoferowane.

Pomoconik handlowy znajduje umieszczenie w handlu płócien i białizny Jana RIEDLA we Lwowie. 3844 6-6

Wydatny uboczny zarobek znajdują osoby inteligentne w miejscu i na prowincji, przez objęcie zastępstwa pierwszorzędnego Towarzystwa ubezpieczeń na życie i renty. — Pisemne zgłoszenia pod: „A. O. Lwów” plac Bernardyński 1 9 II. piętro. 4063 10-1

Poszukuję rzadcy do majątku w Królestwie. Zgłoszenia pod „Rolnik 264” Lwów poste rest. Nieuwzględnione oferty pozostaną bez odpowiedzi. 4067 1

Uczeń do handlu, młodzienc z dobrymi zasadami, posiadający rodziców zamieszkałych we Lwowie, znajdzie umieszczenie w handlu płócien i białizny JANA RIEDLA we Lwowie. 3843 6-6

Generalna Reprezentacja najstarszego austriackiego Towarzystwa w dziale ubezpieczeń ludowych 4008 5-3

„ALLIANZ”

akcyjnego Towarzystwa ubezpieczeń życiowych w Wiedniu poszukuje dla akwizycji fachowo wykształconych osób pod korzystnymi warunkami. Nowicjusze będą pouczeni. Zgłoszenia pisemne lub osobiste przyjmuje Generalna Reprezentacja pl. Dąbrowskiego nr. 4.

Uzdolnionej maszynyistki poszukuje pracownia obuwia Jerzego Hahna Batorego 6. 4048 2-2

Potrzeba zdolnego akwizytora dla przedsiębiorstwa instalacji wodociągowych we Lwowie za stałą płaćą i prowizją. Oferty szczegółowe nadesłać pod literami „F. A. K. 17” Kantor „Słowa Polskiego” Pasaż Hausmana 1. 9. 4060 3-2

Wychowanie i nauka.

Nauka śpiewu, włoskiego i angielskiego języka. Wiadomość w Administracji „Słowa”. 1753

Prywatne Gimnazjum

SEHOLZA, w Grazu, ul. Grazbach, róg ulicy Maigasse.

Prawo publiczności, świade

ctwa dojrzałości ważne, doskonale pensjonat, własny dom, bardzo zdrowe mieszkanie, uważa i sumienna pielęgnacja wychowanków, dobry skutek nauki, umiarkowana cena.

Zupełne zastąpienie rodziców. Pensjonat otwarty także podczas wakacji. Nauka do egzaminów powtórnych, wstępnych i poprawek.

Kurs przygotowawczy do egzaminu wstępnego do I. klasy szkół śred

SZCZAWNICAZAKŁAD
ZDROJOWO-KAPIELOWY

Pierwszorządna stacja klimatyczna. 2869

Sezon od 20 maja do 30 września. Urządzenia postępowe. Desinfekcja mieszkań troskliwa. Wody ze znanych ze skuteczności źródeł Józefiny i Magdaleny we wszystkich handlach i aptekach.

Zamówienia na mieszkania przyjmuje Dyrekcja Zakładu górnego.

F. Wiśniewski.

Na sezon letni!

Kremy na żółte buciki
Kremy białe i czarne na
lakier na skórę „Che-
vreux”
Mydło do czyszczenia
żółtych skór i bucików
Lakier czarny na buciki
krajowy i angielski

Lakier na żółte buciki (zni-
szczone) w trzech cie-
niach
Apretura do zaczerniania
żółtych zniszczonych bu-
cików
Apretura na skórę „Maro-
quin

Nowość!

Gumka do czyszczenia białych rękawiczek gładę.
poleca najtaniej magazyn 3068

J. Friedrich i A. Beacock

Lwów, ulica Hetmańska 4.



Ostrzeżenie przed naśladownictwem. 3069

Zastępca HENRYK J. SCHIFFMANN, Lwów.

Pastyłki limoniadowe

z tą marką ochronną dają desk nąty „tru. ek orzeźwiający”.

Agencja hr. Gołuchowskiw pierwszym okresie rządów swoich
(1846—1859)

napisał dr. Bronisław Łoziński
z portretem Gołuchowskiego
Cena egzpl. kor. 10.

Nakład księgarni H. Altenberga
we Lwowie. 3991 4—4

Cudowny mikroskop

z rodzaju tych, których na chi-
cagowskiej wy-
stawie światowej sprzedano nad 2 1/2 miliona, teraz
nabyć można za małą cenę tylko kor. 2 40 (za po-
przednim nadesłaniem k. 2-60 franko, zaliczka o 40
hal więcej). Zalety tego cud mikroskopu są te, że
każdy przedmiot widzi się 1.000 razy powiększony,
natomiast atomy proszku i dla oka niewidzialne
zwierzęta tak duże są, jak chrabąszcze. Niezbędną
do nauki botaniki i zoologii i konieczny aparat do
sprawdzania środków pożywnych n. p. mięsa. W wo-
dzie żyjące drobne wytwory, dla oka niewidzialne,
widzimy pływające. Oprócz tego instrument jest
zaopatrzony lupą dla krótkowidzów do czytania naj-
drobniejszego pisma. Lepszy mikroskop z 2.500 po-
większeniem z kilkoma obiektami i obiektywami
szkieł w eleg. kasetce tylko 5 kor. Wysyła przez

J. Schüllera

3475 Wiedeń II., Kursbauergasse 4.

Zakład leczenia przy pomocy słońca

Pierwszy i najstarszy (założony w roku 1855)
46 lat istniejące miejsce leczenia atmosferą
VELDES nad jeziorem tejże nazwy w Krainie
(11 godzin drogi z Wiednia koleją)

Stwierdzone znakomite wyniki kuracyjne we wszystkich
chronicznych, szczególnie nerwowych chorobach. Wielkie
nowe łazienki. Kąpiele parowe w łóżku, łagodne stoso-
wanie wody, kąpiele słoneczne i powietrzne, wielka ko-
lonia namiotów; pięć uroczysto położonych parków do ką-
pieli powietrznych. Ceny umiarkowane. Sezon Maj-Paź-
dziernik. Doświadczony lek. zarząd. Wiadomości udziela za-
łożyciel kuracji słonecznej A. REKLA w Veldes.
Prospekty gratis. 2079

C. I. K. DOST. NADWORNI

L. & C. Hardtmuth

kaflowe piece białe i kolorowe, wanny, kuchnie
i t. p. po najprzystępniejszych cenach. 3995

Dla Galicji wyłączny skład filjalny we Lwowie
w Pasażu Hausmana 8. — Telefon 596.

Dla objęcia po jednej

BODEGA

(HISZPAŃSKIEJ WINIARNI)

w KRAKOWIE, LWOWIE, STANISŁAWOWIE, KO-
ŁOMYI i CZERNIOWCACH, poszukuje się odpowie-
dnic, osób mających pewien kapitał. Oferty z poda-
niem poleceń przyjmuje pod: „Hamburg 1819” Biuro
ogłoszeń Buchstaba Lwów. 4038 2—2

Lwowskie Biuro handlowe

przy ulicy Kościuszki 4. 8

sprzedaje najtaniej i pod nadogodniejszymi warunkami

Sika wki

Przybory pożarne

Mebel stylowe

w obfitym wyborze, poleca firma

KAUFMANA

po umiarkowanych cenach

przy ul. Trybunalskiej 1. 1. 3308

Oddział towarowy

Lwowskiej filii Banku Galicyjskiego

dla handlu i przemysłu we Lwowie. 6

dostarcza wagonowe partye wszelkich gatunków

Węgla kamiennegoz pierwszorządnych kapali GÓRNOŚLĄSKICH, franco
stacje wschodniej i zachodniej Galicji, oraz poleca dla**Mieszkańców miasta Lwowa**

drobną sprzedaż pojedynczymi centnarami z dostawą do domu

Zamówienia przyjmuje się w lokalu Banku przy ul. Jagiellońskiej 3. I. piętro.

Proszę czytać!!

Czasopismo kwartalne

WYKAZ TOWARÓW

specjalnego składu artykułów gospodarczych i składu fabrycznego farb,
lakierów, pokostów itd. itd. firmy:**Alojzy Hübner**

Lwów, Rynek liczb 38.

na II-go i III-ci kwartał już wyszło z druku i jest do dyspozycji Sza-
nownej P. T. Publiczności. 3397

Na łaskawe żądanie wysyłam gratis i franko.

Farby olejne

gotowe do użycia

szybko schnące

do malowania drzwi, okien, o-
grożeń, dachów, wozów, bry-
czek itp.poleca tylko w dobrej jako-
ści najtaniej.**O. T. Wincklera Syn**

Lwów Rynek 28.

Wzory i cenniki wysyłam
odrotną pocztą. 3671 10-2

Wyborna kawa 1/2 kilo 7.
ct. „Syryusz” ul. 3 Maja
1. 2, Lwów. 3495

Nieprzemakalne płachty do snopów

dostarcza najtaniej firma

WOLF PICK'S Söhne, Fabryka towarów
tkackich Goltsch-Jenkau (Czechy). 3611 10-6

Konkurs.

Towarzystwo Zaliczkowe w Dąbrowie potrzebuje
od 1 sierpnia 1901

buchaltera

z roczną pensją 1800 koron. — Podania z odpisami
świadectw, oraz dokładnym życiorysem przyjmuje Dy-
rekcja do 20 lipca 1901. 4052 2—2

W EKSPEDYCYI „SŁOWA POLSKIEGO”

są do nabycia następujące dzieła:

Józef Maskoff, *Zaszumi las* tomów 2
cena 6 kor.
St. Rossowski, *Moja córka* 2-50 „
„ *Psyche* 3-00 „
Abgar-Soltan, *Panna Siekierzan-
ka* 1-00 kor.
Zmogas *Barcikowscy* 5-00 „
Przygotowania wojenne Rosji
(II. wydanie) 1-00 kor.
Przewodnik do kąpiel 1-00 „